Nr. 250. Sobota 6 Października 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 20.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądu powiatowego na ich prośbę adjunktami trybunałów sądowych: Adolfa Reszetyłowicza z Bohorodczan do Kołomyi, Władysława Józefa Wajdowicza z Bohorodczan do Sambora, dr. Józefa Schorra z Bełza do Złoczowa a mianowanego z powodu zakładania ksiąg gruntowych adjunkta sądu powiatowego Artura Fangora do Sambora.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego. Dyonizego Polańskiego, z Sądowej Wiszni do Rohatyna.

Minister sprawiedliwości przeniósł w skutek wniesionej prośby adjunktów sądu powiatowego: Andrzeja Hołubowskiego z Drohobycza do Sądowej Wiszni, a Bazylego Kilanowskiego z Żmigrodu do Radymna.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego, Włodzimierza Hordyńskiego z Mostów Wielkich do Bełza.

Minister sprawiedliwości nadał mianowanym z powodu zakładania ksiąg gruntowych adjunktom sądu powiatowego dr. Józefowi Kaiserowi i Józefowi Drozdowskiemu, posady adjunktów sądu powiatowego, pierwszemu w Drohobyczu, drugiemu w Mikulińcach.

Minister sprawiedliwości zamianował następujących auskultantów adjunktami sądu powiatowego w okręgu lwowskiego sądu krajowego: Juliusza Buschaka w Bohorodczanach, Michała Guszalewicza z powodu zakładania ksiąg gruntowych; Jana Grafa w Bohorodczanach, Januarego Bajewskiego w Mostach Wielkich; Jana Rzuchowskiego w Żmigrodzie; dalej Mieczysława Morawskiego, Wincentego Stanisława Hampla, Godzimiera Małachowskiego-Małuję i Karola Podlaszeckiego z powodu zakładania ksiąg gruntowych.

Naczelny Dyrektor poczt zamianował praktykantów pocztowych Antoniego Moronia i Romualda Wilusza asystentami pocztowymi, a mianowicie pierwszego w Złoczowie, a drugiego w Tarnowie, i przeniósł oficyała pocztowego Włodzimierza Sierackiego do Stanisławowa, a asystenta pocztowego Franciszka Gilnreinera do Lwowa.

Naczelny Dyrektor poczt nadał posadę pocztmistrza w Sołotwinie kwieskowanemu oficyałowi pocztowemu Adolfowi Fabrycemu, dalej posadę ekspedyenta pocztowego w Pysznicy Pawłowi Niemczynowskiemu, w Toustem ekspedytorowi pocztowemu Nestorowi Zderkowskiemu, i przeniósł pocztmistrza Józefa Samalewicza z Osieka do Kanczugi, a ekspedyentkę pocztową Maryę Schejbal z Krępny do Kulikowa.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała dotychczasowego nauczyciela Marcina Posackiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podmichalu, tymczasowego nauczyciela Jana Leszczynieckiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hurniu, i nauczyciela Leona Charkiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tułukowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 6 października.

Dotychczasowy sposób interpelowania ministra spraw zagranicznych za pośrednictwem obu ministrów-prezydentów dopiero ostatnim razem odsłonił swoje ujemne strony. Między Wiedniem a Budapesztem wywiązała się polemika o znaczenie równocześnie danych ale nie jednakowo brzmiących odpowiedzi. Jakkolwiek główna myśl krótkiej odpowiedzi ks. Auersperga była zupełnie zgodną z tem, co o stanowisku monarchii wobec wypadków wschodnich powiedział Tisza w swojej znacznie dłuższej, bo kilka interpelacyj obejmującej odpowiedzi, mimo to znaleźli się w obu stolicach państwa komentatorowie, którzy formalne różnice obu odpowiedzi podnieśli do znaczenia zasadniczego. Byłby to precedens wcale niepożądany dla obu rządów na wypadek, gdyby bieżące wypadki wywołały nowe interpelacye równocześnie w obu parlamentach. Dopóki bowiem interpelanci wiedeńscy i budapeszteńscy nie wnoszą jednakowo brzmiących interpelacyj, to rzecz naturalna, że i odpowiedzi obu rządów nie potrzebują dosłownie zgadzać się ze sobą. Zdaje się jednak, że sezon interpelacyjny jest już w obu parlamentach na schyłku, gdyż wypadki na teatrze wojny na razie nie dostarczają wątku do nowych pytań, a bliskie otwarcie sesyi delegacyjnej pozwoli traktować sprawy zagraniczne przed właściwie kompetentnem forum i w obecności samego ministra spraw zagranicznych.

Nawet w Rzymie wywołały zdziwienie sensacyjne wieści dziennikarskie o missyi Crispiego w Berlinie, o jego konferencyach z ks. Bismarckiem i wrzekomych układach. Kołom urzędowym w Rzymie bardzo łatwo wyjść z kolizyi, bo potrzebują tylko powołać się na to, że do rokowań tego rodzaju Włochy posiadają pośredników dyplomatycznych, a Crispi, jako prezydent Izby nie posiadający zresztą innego charakteru urzędowego byłby do tego nieodpowiednim. Wyjaśnienia rzymskie robią jednak takie wrażenie, jak gdyby w gabinecie włoskim zarzucano Crispiemu tylko zbyt jawne traktowanie spraw nieznoszących jawności. Właśnie z tych zaprzeczeń możnaby ostatecznie wysnuć wniosek, że Crispi miał sobie poruczoną misyę polityczną i upoważnienie do pewnych rokowań. W żadnym jednak razie upoważnienie to nie mogło sięgać tak daleko, ażeby wolno mu było przyjmować zobowiązania w imieniu rządu włoskiego. Na wszelki wypadek, choćby nawet Crispi nie miał żadnej missyi i tylko wciągnięty został do jakich rokowań, pokazuje się, że ks. Bismarck znacznie odświeżył swoje siły na długiem urlopie i teraz wraca do zajęć dyplomatycznych. Od zjazdu salzburgskiego ślady tej czynności są dość liczne a jeżeliby fakt z Crispim nie wystarczał, to możnaby wskazać na niezwykłą pochopność prasy inspirowanej do polemizowania z każdem pismem, które dotknie sprawy polskiej. Zbyt znaną jest drażliwość ks. Bismarcka w tej mierze, ażeby cały ten zapał polemiczny mógł być położony całkowicie na karb inicyatywy redakcyi zostającej w bliskich stosunkach z urzędem kanclerskim. Zresztą i w sprawie wschodniej miało się już objawić żywsze zajmowanie się kanclerza polityką. Ks. Bismarck miał powiedzieć, że bez względu na wynik wojny Rumunii nie może spaść włos z głowy. Oświadczenia tego nie słyszał ten, kto je podał do publicznej wiadomości, więc wolno rzecz całą zakwestyonować. Po takiem oświadczeniu ks. Bismarck musiałby już pamiętać o mobilizacyi, bo przecież Rumunia nie jest stroną wygrywającą lecz pobitą a strona pobita zawsze musi być zrezygnowana na jakąś karę. Nadto Rumunia znajduje się w takiem położeniu, że właściwie nie wie, kto w danym razie zechce targnąć się na jej

---

AWANTURNICA

OPOWIADANIE Z PRZESZŁEGO WIEKU

IV.

Jakkolwiek opozycya przeciw królowi wiązała się w bezładną gromadę — przecież na sztandarze jej wypisane było jedno główne nazwisko, a było niem imię ks. Adama Czartoryskiego. Patrzcie — mówiła ona masom szlacheckim, niewtajemniczonym w zakulisowe poswarki, niedostrzegającym kto drzewiec chorągwi pochwycił — patrzcie, król stracił kawał kraju, wiąże się z nieprzyjacióły jego, otacza się przybłędami, Bóg wie skąd rzuconymi na bruk stolicy!... A oto brat jego, godniejszy korony, garnie wkoło siebie młodź szlachecką, pomaga biedocie miejscowej, korpus kadetów osłania czynną opieką, sprawy na trybunale sądzi jak prawdziwy Rzymianin, nieszczęścia krajowe odczuwa gorąco, posiadając przywileje dynastyczne, używa ich dla dobra ojczyzny, ma wpływy i liczne stosunki, a na dworze wiedeńskim szanują go więcej jak króla samego!...

Była to właśnie chwila, kiedy domorośli politycy liczyli bardzo na dom Habsburgski i tam swe oczy roztęsknione zwracali. Znano powszechnie szlachetność Maryi Teresy i jej opór przy pierwszym podziale... Ztąd też zażywała cesarzowa niemałej sympatyi u szlachty — na na jednym baliku, w województwie podolskiem, około r. 1776 zebrani ziemianie pili zdrowie imperatorowej rzymskiej, tak że przytomny na nim kasztelan żarnowski Szydłowski, duch królewski, wymawiał gospodarzowi, że o Najjaśniejszym Panu zapomniano... Gospodarz odpowiedział z galanteryą:

— Damom pierwszeństwo, mości kasztelanie, a i na Piasta — dodał z przekąsem — przyjdzie kolej!

Biskup Krasiński, kiedy Marya Teresa zachorowała, nakazał publiczne modły w kościołach podolskich, a po jej zgonie w 1780 r. odprawiono w całej dyecezyi egzekwie, na które tłumnie zbierali się ziemianie. Król nawet pytał pasterza o powód tych sympatyi niezwykłych, a Krasiński tłómaczył się, że „trzoda jego przepołowiona". to jest, że część biskupstwa leży za kordonem, że dwóm panującym przysięgę składał, więc za obydwóch modli się zawsze, obydwóch modlitwom parafian poleca... A kiedy znowu Józef II odwiedzał Galicyę i w podróży przysunął się ku granicy polskiej, wszystka wówczas szlachta podolska za Zbrucz z submissyą podążyła....

Dlatego to opozycya rozdmuchiwała te sympatye dla Austryi, bo dwór wiedeński otaczał księcia Adama Czartoryskiego wielkiemi względami..

Awanturnica przysłuchiwała się pilnie wszystkiemu. Widziała aż nadto wyraźnie, że opozycya pragnie zohydzić króla w oczach narodu, że stronnictwo dworskie bronić będzie swego chlebodawcy — na tle więc nienawiści oślepiającej zwykle, bolesną i ubliżającą osnuła intrygę. Oto stawiła się pewnego poranku 1782 u ex-stolnika koronnego, Augusta Moszyńskiego i „zeznała przed nim, że wie o spisku na życie Stanisława Augusta. i umyślnie przyjechała z Petersburga, aby ostrzedz króla, ale chciałaby z nim samym osobiście się widzieć."

Moszyński nadawał się do takiej intrygi. Wieczna „expensa" w rodzinie, nie lubiący pracować, chyba nad alchemią, znający się tylko na rzeczy menniczej, przyjaciel Cagliostra, więc poddający się wpływom lada przybłędy, uprzedził Poniatowskiego o niebezpieczeństwie. Schadzka między królem a awanturnicą, odbyła się w jego mieszkaniu, rozmowa ich została tajemnicą okryta: obie wszakże strony były zadowolone. Król miękki, słaby, próżny, z pewnem rozczuleniem słuchał wyznań kobiety. Nie trafiły one do jego przekonania, bo nie zrobił z nich użytku, ale dogodziły jego próżności, bo wskazywały, że jego osoba miała znaczenie, kiedy aż spiskowano na jej zdrowie, i to w Petersburgu... Sniły mu się losy Burbonów od tylu wieków zasiadających na tronie francuskim. Był to dla niego pierwowzór pomazańców nowoczesnych, zapatrzony w ich majestat, widział, że coraz więcej zbliża się do nich i podobnym im się staje...

Intrygantka także opuszczała miejsce schadzki zadowolona. Początek był zrobiony, a choć król wdzięczność swoją w zbyt skromnej sumie objawił, ofiarował bowiem tylko 50 dukatów, to przecież słuchał pobłażliwie, udawał nawet że wierzy plotkarce. Naturalnie, że datku nie przyjęła, chciała bowiem zachować pozory bezinteresowności, bo cóż dla niej znaczyło 50 dukatów? Ledwie jeden wieczorek wydać za nie można i to lada jaki... Wprawdzie rozmyśliwszy się, w kilka dni potem prosiła Moszyńskiego o 200 czerwonych złotych na koszta podróży, zawsze w interesie króla, bo dla zdobycia pewniejszych dowodów chciała się udać do Oran na Litwie (majętności Tyzenhausa?) i do Puław, majętności ks. Adama Czartoryskiego. Wyjaśnia to, kogo podejrzywała, kogo powinien był, według niej, obawiać się ukoronowany ex-stolnik.

Ale pieniędzy jej odmówiono — cofnęła się więc rozżalona... Gdyby był wtedy Stanisław August oddał w ręce sprawiedliwości awanturnicę, nie mielibyśmy gorszącego procesu, który nam wcale chluby nie przyniósł...

Pierwsze spotkanie się z Moszyńskim niepowiodło się Dogrumowej. Zawahała się już, co ma czynić dalej? — gdy nagle podarunek królewski, t. j. łańcuch złoty, czy inna ozdoba, a potem „nowa afera miłosna" i spodziewane ztąd zyski zabiegły jej drogę.

Ale żeby to wszystko zrozumieć, wypada nam kilka jeszcze postaci wyprowadzić na widownię opowiadania, a przedewszystkiem zapoznać się bliżej z Ryxem. Czarno go odmalował Stanisław Poniatowski w swoich listach, widocznie pod wpływem wielkiej namiętności pisanych, zaprzeczyć jednak nie można, że postać ta wyrastająca z przedpokoju, niepodrzędne zajmuje stanowisko w zakulisowych dziejach lat owych... Smutne to ale prawdziwe — w kierowaniu nawą ojczystą i lokajstwo królewskie zbyt czynny brało udział...

Franciszek Ryx, rodem z Flandryi, przywędrował do Polski szukając losu, nim się jednak do niej dostał wycierał wszystkie kąty w środkowej Europie. Występuje początkowo jako fryzyer na dworze podkanclerzego Sapiehy, a od 1762 r. przyjmuje taki sam obowiązek u p. stolnika litewskiego, bardzo skromnego paniątka, hojnego nad stan i dziwnie pobłażliwego dla dworzan swoich. Młody i zrę-

włosy. A któż zaręczy, czy bieg wypadków nie sprowadzi na Rumunię niebezpieczeństw stamtąd, zkąd ona oczekiwała pierwszej aprobaty dla swojej niepodległości, t. j. ze strony rossyjskiej? Czy i z Rossyą miałby kanclerz wpadać w zatargi z powodu zagrożonych lub uszkodzonych fryzur rumuńskich? Wreszcie łatwo to powiedzieć, że wojna nie może skończyć się w ten lub inny sposób, ale trudno czasem nawet wszechwładnemu dyplomacie zmienić kierunek wypadków jeżeli się ma pod bokiem śmiertelnego wroga, marzącego o odwecie i jeżeli powodem zawikłań jest *ein Bischen Rumänien*. Pretekstem zaś tylko do wmieszania się w wojnę, nie może być Rumunia, bo jeżeliby już chodziło o uzasadnienie interwencyi tureckiej, to znalazłyby się inne nierównie ważniejsze powody, np. cele humanitarne lub wreszcie przyjaźń dla Rossyi.

Dwustu bonapartystów oczekuje p. Fourtou w nowym parlamencie a Gambetta jest pewny, że zasiędzie tam 400 republikanów. Niezawodnie legitymiści i orleaniści spodziewają się przynajmniej po 150 mandatów, więc żeby wszystkie nadzieje miały się nie ziścić lecz przynajmniej stać możliwemi, nowy parlament musiałby składać się z 900 posłów. Ponieważ rzeczywista liczba posłów nie wynosi o wiele więcej nad połowę, więc wszystkie strony powinnyby zredukować swoje nadzieje przynajmniej o 40%. Po takiej redukcyi zasiadłoby w nowym parlamencie około 300 konserwatystów i mniejsza o kilkadziesiąt liczba republikańskich posłów. Marszałek Mac-Mahon niczego więcej nie pragnie, jak takiego stosunku. Niepożądaną jest dlań większość republikańska, ale także znaczna większość konserwatywna z bonapartystami jako żywiołem ton nadającym sprawiałaby mu niemałe przykrości. Dziś wprawdzie oświadcza Rouher, że bonapartyści czekać będą cierpliwie do zgaśnięcia septenatu, poczem przyjdzie kolej na plebiscyt, ale któż liczy się tak ściśle z słowami powiedzianemi w gorączce agitacyjnej, jeżeli później wypadki wskazywać będą inną drogę. Rojaliści choćby nawet stanowili główną frakcyę konserwatywnego stronnictwa, nigdy nie pomyślą o obaleniu septenatu, więc ich kandydaci powinniby posiadać u rządu największą sympatyę i najsilniejsze poparcie. Tymczasem widoki rojalistów muszą być bardzo niepewne, skoro rząd nie chcąc ułatwić republikanom zwycięstwa, wybrał sobie z grona bonapartystów najwięcej kandydatów oficyalnych. Co więcej, rojaliści sami nie muszą wiele spodziewać się po wyborach, skoro nie próbują paraliżować kandydatów bonapartystowskich w ten sposób, jak to czynią bonapartyści stawiając kontrkandydatów w niektórych okręgach oddanych przez rząd rojalistom.

KORESPONDENCYE

Paryż, 2 października.

(B) Imbardziej zbliżamy się do ostatecznego terminu agitacyi wyborczej, tem trudniejszem staje się nakreślenie, choćby w przybliżeniu horoskopu tej operacyi, od której rezultatu zależeć będzie, albo zapewnienie na długi czas spokojnego rozwoju wewnętrznego życia Francyi, albo otwarcie nowego peryodu niepewności, zawichrzeń, choćby nie grożących losom narodu, ale koniecznie paraliżujących przemysł, handel i pracę produkcyjną, te niezbędne warunki dobrobytu.

Przez niejaki czas po rozwiązaniu Izby, koalicya 363, w której niezaprzeczenie nie małą część stanowią republikanie umiarkowani, szczerze pragnący dobra kraju, liczyła na roztropność i jeżeli nie umiarkowanie, to przynajmniej karność w szeregach armii wyborców, do których przemawiała. Owi 363 głośno chwalili się, że mogą niezachwianie liczyć na to, że zostaną jednogłośnie i w całej swojej masie przyjętymi jako kandydaci i że śmiało powiedzieć mogą radykalizmowi: „Nie pójdziesz dalej!“ Otóż pokazuje się, że radykalizm chce pójść dalej. Ten jego zamiar wypowiedziany jest najwyraźniej w programie socyalistowskim, którego autorowie wyraźnie dają dymisyę grupie 363, zarzucając jej, że skupiła się jedynie w interesie osobistych ambicyj i że nie zasługuje bynajmniej na zaufanie radykalizmu, który nie zrzekł się bynajmniej swoich wymagań zniesienia własności, podatku stopniowanego, kredytu bezpłatnego i nieograniczonego, zaprowadzenia gwardyi narodowej, zniesienia stałej armii i t. d.

Napróżno wszystkie dzienniki republikańskie zacząwszy od *Journal des Debats* aż do *Rappel*, oświadczają, że program 363 wystarcza zupełnie wszystkim potrzebom republiki, *le Mot d'Ordre* odpowiada, że to bynajmniej nie wystarcza, że walka, którą 363 rozpoczęli przeciw rządowi, wygląda tylko na komedyę, że czas już skończyć z temi wszystkiemi udaniami i ociąganiem się, że umiarkowanie zgubiłoby Rpltę. S. p. Thiers i jego przyjaciele zaprzeczali istnieniu socyalizmu i radykalizmu, otóż socyalizm i radykalizm szydzą sobie z Thiersa i jego programu, który według nich jest „niedołężnem dziełem zgrzybiałości, którego zmarły autor z głębi swego grobu wzywa naród, aby na wieki pozostał w kałuży, w której z nim przez półtora roku się tarzał.“

Napróżno Gambetta czyni coraz nowe ustępstwa gwałtowniejszym żywiołom, posuwając się aż do zapomnienia pierwszych przepisów przyzwoitości w wyrażeniach. Jego organ *Republique française*, jeszcze dotąd nie oczyszczony sądownie z zarzutu obrazy marszałka prezydenta, powiedział w tych dniach między innemi: „A więc to jest walka. Marszałek nie usunie się; trzeba go będzie wypędzić *(chasser)*, postawić go w stanie oskarzenia i zastąpić go kim innym. Niech i tak będzie, jeżeli nie ma innego sposobu przywrócenia we Francyi porządku, spokojności i uniknienia wewnętrznych walk, któremi nam grożą stronnictwa monarchiczne“.

Ten zuchwały wybryk wywołał pomiędzy umiarkowanymi republikanami lewego środka a nawet części lewej strony energiczne oburzenie i głośną naganę. Powstają oni nietylko przeciw naganej formie tej nierozumnej pogróżki, ale więcej jeszcze przeciw wskazówkom, jakie ona daje co do zamiarów i nadziei stronnictwa radykalnego.

Ale dla tego ostatniego stronnictwa i to nie dość. Panowie Gambetta, a nawet Locroy i Barodet już im nie wystarczają. Przeciw tym ex-przywódzcom stawiają oni p. Bonnet-Duverdier, który głosem i giestem zapowiedział prezydentowi, że go czeka to co spotkało generałów Lecomte i Thomas, zamordowanych niegodnie w pierwszej chwili wybuchu komuny 1871 r.

Należałoby wątpić o przyszłości narodu w którym tego rodzaju kandydaci znaleźliby większość za sobą. W Paryżu z wyjątkiem zaledwie kilku okręgów ludność łatwo daje się kierować rewolucyjnym krzykaczom i bardzo być może, że Paryż właśnie da pierwszy przykład niesubordynacyi wybierając do nowej Izby ludzi nie należących do grupy 363. Na szczęście na prowincyi zaraza socyalistyczna i rewolucyjne zachcianki nie są jeszcze tak upowszechnione jak w wielkich miastach, dotkniętych nieszczęsną plagą mnogiego proletarjatu, i mamy dotąd prawo spodziewać się, że zastęp czerwonego krańca będzie bardzo nielicznym w nowej Izbie, tem bardziej, że jak zawsze, tam gdzie jest za wiele gadanin i krzyku, mniej za to wykazuje się czynu.

Konserwatyści zachowują się spokojniej i ciszej ale widocznie jest tu daleko więcej jedności i gorliwości. Wymownem pod tym względem świadectwem są cyfry składek zebranych na pokrycie kosztów peryodu wyborczego jako to: okólników, odezw kandydatów i t. p. Składka ta w stronnictwie konserwatywnem przyniosła dotąd 1,100.000 fr. podczas kiedy stronnictwo republikańskie zapewniając że stanowi trzy czwarte części narodu, zaledwie zdobyło się na 400.000 fr. chociaż w swoich szeregach liczy takich milionerów jak Menier fabrykant czekolady, który sam na siebie dał 100.000 fr.

Rozdawanie kart wyborczych rozpocznie się w merostwach paryskich w poniedziałek 8 b. m.

Gambetta został przez umiarkowany odcień lewicy wybrany na prezesa komitetu mającego popierać kandydaturę Grevy w 9tym okręgu paryskim. Nominacya ta ma na celu wykazać z jednej strony, że ci dwaj niedawni jeszcze nieprzyjaciele pojednali się, a z drugiej strony pozwolić Gambecie dopełnić publicznie aktu przystąpienia do polityki Grevyego i uznać go naczelnym kierownikiem lewicy. Pomimo niechęci występowania na publicznych zebraniach wyborców, Gambetta zdecydował się wystąpić w Bellville dla popierania swojej kandydatury, która bardzo zagrożoną tam jest przez ultra-radykalistów.

SPRAWY MONARCHII

— Dla objaśnienia wczorajszego telegramu o rekryminacyach i nieporozumieniach w Budapeszcie w sprawie Helfy'ego, podajemy według *Presse* następujące szczegóły: Organ najskrajniejszej lewicy, *Egyetertes*, podał dnia 3 b. m. następujące pismo, nadesłane redaktorowi przez deputowanego J. Helfy'ego, który, jak wiadomo, jest przewódzca tego stronnictwa: „Kochany przyjacielu! Od godziny 6 wieczorem, dnia wczorajszego, siedzi u mnie 4 policyantów, którzy twierdzą, że wysłał ich Aleksander Thaisz (prezydent miasta) z surowym nakazem, ażeby nie opuszczali mnie ani na chwilkę. Prosiłem go w drodze pisemnej o wyjaśnienie, ale dotychczas nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Nieprawdaż, że to ciekawy fakt w kraju konstytucyjnym? Do wiedzenia *ibi ubi. Helfy*“.

Odwołując się na to doniesienie dziennika *Egyetertes*, zainterpelował M. Mocsary, także członek skrajnej lewicy, ministra prezydenta na posiedzeniu sejmu węgierskiego w dniu 3 b. m. „co ma znaczyć takie postępowanie, które nietylko uwłacza nietykalności poselskiej, ale także wolności osobistej?“ Na tę interpelacyę odpowiedział K. Tisza ku największemu zdumieniu całej Izby, „że taki ścisły nadzór osoby p. Helfy'ego nastąpił bez jego wiedzy a prawdopodobnie także bez wiedzy p. Thaisza!“ Późniejsze telegramy z Budapesztu donoszą, że p. Thaisz tłómaczył się przed Helfym, że całe to zajście wywołał podrzędny urzędnik policyjny“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z bułgarskiego teatru wojny).

O sytuacyi na bułgarskim teatrze wojny pisze korespondent *Timesu* z Bukaresztu pod dniem 28 września: „Wróciłem właśnie z inspekcyi wszystkich stanowisk armii W. księcia następcy tronu nad Banickim Łomem i na wschód od Bieli. Od ataku tureckiego na Cerkownę dnia 21 września, który się zgoła nie udał a Turków kosztował 1.000 ludzi, armia Mehemeta Alego była zupełnie bezczynną. Nie można się też temu dziwić, gdyż stanowiska rossyjskie po tej stronie są bardzo silne a obustronne siły są sobie liczebnie równe i liczą z osobna około 100.000 ludzi, Turcy zaś posiadają daleko słabszą artyleryę. W razie ataku Turcy napotkaliby na straszne oszańcowania, nad któremi pracowały tysiące Bułgarów przez dłuższy czas. Nadto wojska następcy tronu są skoncentrowane na punktach, z których jak najskuteczniej można odeprzeć wszelkie ataki; szef generalnego sztabu następcy tronu, generał Stornowski, bardzo przezorny i czynny oficer, mówi o tem z wielką pewnością siebie. Z Meczki nad Dunajem, która, jak to widać z mapy generalnego sztabu austryackiego, leży około 15 mil angielskich na południo-zachód od Ruszczuku, aż do Tirnowy, leżącej 40 mil angielskich dalej na południe, na przestrzeni, której najbardziej na wschód wysunięte punkta Buzuwka i Banicka leżą nad tak zwanym Banickim Łomem, stoją posterunki rossyjskie, a to na północy posterunki następcy tronu, na południu zaś straże generała księcia Szachowskiego, który dowodzi 11 korpusem. Za nimi w oddaleniu 5 do 15 mil angielskich stoi 90.000 do 100.000 Rossyan z przeszło 350 działami i mitralezami, które tak są ustawione, iż atakujący musi popaść w ogień krzyżowy. Turcy mieliby zatem bardzo twardy orzech do zgryzienia, gdyby chcieli ponowić atak z 21 września. Z drugiej strony trzeba jednak przyznać, że Mehemet Ali tylko teraz lub nigdy liczyć może na zwycięstwo. Rossyanie zajmują stanowisko, któreby Napoleona I w zachwyt wprawiło; stoją bowiem pomiędzy dwoma zupełnie oddzielonemi od siebie wojskami nieprzyjacielskiemi, mogą jedno powstrzymać a tymczasem rzucić się z wszystkiemi siłami na drugie i tak też powinni uczynić. Mówią, że Turcy posiadają w Plewnie 80.000 (?) ludzi a nadto otrzymali jeszcze 10.000 ludzi posiłków z Sofii. Zdaje mi się jednak, że w ogóle posiadają oni w Plewnie co najwięcej 65.000 ludzi. Z drugiej zaś strony oczekują Rossyanie na dniu 5 października przybycia gwardyi w sile 56.000 ludzi, tak że armia rossyjsko-rumuńska będzie wtedy liczyła przeszło 100.000 ludzi. Jeśli od 17 września, w którym to dniu po raz ostatni widziałem redutę grywicką, prace około szańców i przekopów były prowadzone z należytą gorliwością, to powinni by Rossyanie 7 października znajdować się już na stanowisku, z którego będą mogli nietylko zasypywać reduty gradem kul armatnich, ale nadto paraliżować turecki ogień karabinowy ze swych własnych przekopów, gdyż podczas poprzednich ataków ponieśli największe straty w skutek karabinowego ognia tureckiego. To też we wszystkich kołach wojskowych opowiadają sobie, że dnia 7 października przyjdzie do walnego ataku na Plewnę. — Deszcz zamienił drogi bułgarskie na kałuże, a bydło często pada podczas transportu. Mimo to wojska rossyjskie są ożywione dobrym duchem i spodziewają się zatrzeć poniesione klęski. Wszystko zależy obecnie od tego, co w dziesięciu dniach stanie się pod Plewną. Jeśli Plewna przed 10 października zostanie zdobytą, to Rossyanie

---

czny Francuz, ożenił się z Ludwiką Melinówną, córką kupca warszawskiego, która wniosła mu kilka tysięcy złotych posagu, spokój, moralność, przykładne pożycie, pobożność i serce wylane na uczynki miłosierne. Jak się trzpiotowaty fryzyer mógł zgodzić z niewiastą podobnego usposobienia — nie wiemy, to pewna tylko, że przeżyli ze sobą całych lat 34 w zgodzie i miłości wielkiej.

Kiedy pan stolnik osiadł na tronie, faworyt kamerdyner został istnym Pedrillem, ułatwiał schadzki swojemu panu, zawiązywał liczne z podejrzanemi pięknościami stosunki... Dla pań polskich cisnących się tłumnie do ślicznego króla, umiał być usłużnym, a ztąd prezenta i dukaty spływały do jego kieszeni, wraz z wdzięcznym uśmiechem uszczęśliwionych łaskawością Najjaśniejszego Pana suplikantek... Wesoło się żyło kamerdynerowi — wesoło!

Poniatowski bardzo się do niego przywiązał, tak bardzo, że chwili bez niego obejść się nie mógł. Franciszek zwykle pierwszy wciskał się do jego sypialni co rana, pierwszy do ucha pańskiego znosił nowiny dnia, i powoli, nieznacznie, umiał taką zyskać przewagę, że nawet rady jego słuchano... W początkach fryzując głowę królewską, przysłuchiwał się sprawozdaniom, jakie tej głowie składali dygnitarze, a po ich odejściu miał odwagę występować z własnem zdaniem, osładzając je przywiązaniem, miłością wielką.... W końcu do tych uwag zaczął się sam król często odwoływać, a zwykle się nawet do nich stosował... Wprawdzie w towarzystwie takich powierników jak Boskamp, Corticelli i Byszewski nie trudno było zdobyć przewagę... Ale niebawem Corticelli wyjechał do Wiednia, Boscamp do Carogrodu, Byszewski z powodu burdy popełnionej musiał uciekać za granicę...

Został Ryx, a nim przybyli mu do pomocy Bacciarelli i Komarzewski, posiadał sam niepoślednie zaufanie Poniatowskiego...

Nie dziw też, że bez najmniejszych zachodów przy takich warunkach zdobył indygenat, potem starostwo piaseczyńskie, a w końcu uzyskał dzierżawę teatru. Zyskowniejszemi atoli były względy królewskie. Kto się do nich chciał dostać bocznemi, jak to mówią drzwiami — musiał się do Ryxa umizgać i kaptować go podarunkami. Z podarunków rosła fortuna, i skromny *François* występował już jako *Monsieur de Ryx*. Sami widzieliśmy takie jego podpisy. Butów królowi nie czyścił, głowy nawet nie fryzował, szat nie podawał, tylko ubranemu przypinał ordery na piersi... Wydział sekretnych miłostek zawsze do niego należał; z czasem atoli, gdy żądze w królu ostygły, utemperował się i jego kamerdyner, i wówczas przyjął daleko kłopotliwszy wydział finansowy.

Wierny sługa krzątał się, polował na grosz dla pana, który zawsze był w kłopotach finansowych. Ryx nie wchodził w układy z słusznymi obywatelami, ale pośród żydów i lichwiarzy szukał kredytu, i wtedy to urosło, powtórzone przez Wojcickiego podanie, jako synowie Izraela przestrzegali pilnie, by na wekslach podpisywał się nie „*Rex*“ ale „*Ryx*“, tylko bowiem dokumenta ostatniego nazwiskiem opatrzone za ważne uważali... Król do bankructwa doprowadził Rzeczpospolitą, ale też i sam w niej był najpierwszym bankrutem...

---

dość jeszcze będą mieli czasu, aby w tym roku jeszcze przez Sofię wyruszyć ku Adryanopolowi.“

(Charakterystyka wodzów rossyjskich.)

Specyalny korespondent *Voss. Ztg.* podaje następującą charakterystykę wodzów rossyjskich w liście z Bukaresztu z 27 z. m.: Tutejsza opinia publiczna składała całą winę za niepowodzenia armii rossyjskiej na wielkiego księcia i carewicza. Obwinia ona przedewszystkiem wielkiego księcia Mikołaja, przystrjnego, smukłego mężczyznę, człowieka bardzo uprzejmego, adoratora płci pięknej, uwielbianego przez wszystkie kobiety. Wielki książę Mikołaj nie znający wartości grosza, ma olbrzymie długi, ale to nie przeszkadza mu otaczać się całą armią „pieczeniarzy.“ Przy sposobności płaci on długi swego *aide-de-camp* i swych faworytów i pochlebców a od czasu do czasu podwyższa im płace i proteguje ich w najrozmaitszy sposób. Zwyczaj płacenia członkom dworu cesarskiego prócz zwykłych apanażów, jeszcze nadzwyczajnie wysokich płac za godności przez nich piastowane, nie istnieje już na dworach niemieckich i pruskim, i to spowodowało już nawet chłopa rossyjskiego do zrobienia rachunku, który wykazał, że ze szkodą narodu rozchodzi się rocznie prawie jeden miliard pomiędzy *familiares imperatoris*. Zachodzi mała różnica pomiędzy bohaterami od parady a bohaterami wojny. Gdy pięknie zbudowany i przystojny wielki książę wyjedzie przed front defilującej przed nim na paradzie armii i zawoła silnym głosem: „*zdrawo rabiata*!“ ażeby na to otrzymać w odpowiedzi entuzyastyczne „hurrah!“ to każdy z widzów będzie podziwiał tę śliczną postać wojskową i pomyśli sobie, że temu bohaterowi można śmiało powierzyć los setek tysięcy. Ale wojna nie jest paradą. Tylko człowiek poważnie i głęboko myślący, umiejący zdać sobie sprawę z swych celów i odpowiedzialności ciążącej na nim, może dobyć miecza bez obawy, że krew przelana nie będzie wołała o pomstę do nieba. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w. książę Mikołaj jest bardzo lubiany a nawet czczony i uwielbiany przez wojsko, jako człowiek posiadający niezwykłe przymioty ciała i duszy; ale brak mu jednego: *il n'est pas sérieux!* Nieprawdaż dziwny zarzut! Wszakże mamy na świecie tyle tysięcy osób, które w życiu swojem nie zmarszczyły czoła, nie zrobiły miny poważnej; bogini szczęścia opiekuje się nimi i rozlała na ich twarzy wieczny uśmiech. Nie brać rzeczy „na seryo“ w sprawach własnych, nie jest jeszcze winą, ale nie być człowiekiem poważnym, gdy się rozchodzi o los innych, jest wielkim grzechem. Jeżeli Opatrzność powołała kogoś do czuwania nad losem milionów, to wtedy lekkomyślność staje się karygodną winą.

Jeszcze po dziś dzień pojawia się zarzut „niebrania rzeczy na seryo“ a tyczy się on także rossyjskiego sztabu generalnego. Milutyn. minister wojny, uchodził dotychczas za znakomitość w rzeczach wojskowych, tymczasem pokazało się, że jest człowiekiem conajmniej całkiem nieudolnym. Wszystkie pułki nie są kompletne, uzbrojenie pozostawia wiele do życzenia: sztab generalny wylicza na papierze mnóstwo wojska i broni, a w rzeczywistości nie ma ani żołnierzy ani broni. W sposób lekkomyślny i karygodny pozostawiono bez zatrudnienia generała Totlebena, znakomitość naukową, poważaną nawet w Niemczech, i to w wojnie, w której sprawy wchodzące w zakres inżynieryi wojskowej, należą do spraw najważniejszych. Nie chcę już nic wspominać o Kaufmanie... Stary Niepokojczycki okazał się nieudolnym; protegowany przez niego Lewicki jest tym generałem, który nie chciał Skobelewowi dać posiłków. Jednem słowem, nieudolności najwyższych wodzów rossyjskich nie można naprawić tem, że szeregowcy biją się jak lwy z nadzwyczajną walecznością, i że tu i owdzie wypłynie jakiś niepospolity talent, jak naprzykład rudy Stoljetów, znakomity lingwista i znawca stosunków bułgarskich. Dobre siły zajmują zazwyczaj podrzędne stanowiska. Od sześciu tygodni prawi się bardzo wiele o potrzebie jak najspieszniejszego sprowadzenia gwardyi na plac boju; zapisano już w tej sprawie bardzo wiele papieru, ale mimo to gwardyi nie widać; w tych dniach przemaszerowała dopiero pierwsza dywizya tej gwardyi prz z Bukareszt; druga dywizya sto jeszcze w Buseau w Rumunii a o trzeciej zgoła nic nie słychać“.

(Atak Rumunów na Plewnę).

Korespondent *Presse* pisze z Bukaresztu 27 z. m. O chybionym ataku na Plewnę z 17 września, w skutek którego armia rumuńska zmniejszyła się o 500 ludzi, otrzymałem z Wrbicy następujące szczegóły: Wiadomo, że Turcy usypali niedaleko utraconej reduty grywickiej jeszcze drugą redutę w odległości dwóch kilometrów. Książę Karol kazał tedy swym wojskom przystąpić do oblężenia tej drugiej reduty a to zapomocą aproszów. W tych to rowach podsunęli się Rumuni pod redutę na odległość 300 metrów pomimo silnego ognia działowego. Dnia 17 z. m. przystąpili Rumuni do ataku a miał ich wspierać jeden pułk rossyjski. Tymczasem nie jawił się ten pułk, wskutek czego naprężenie panujące między armią rossyjską a rumuńską stało się jeszcze większem. Rumuni przystąpili tedy do ataku bez pomocy Rossyan i wysłali mały oddział na zwiady w celu przekonania się o sile załogi tureckiej. Zadanie to miał spełnić major sztabu generalnego, ale jak się później pokazało, traktował tę rzecz zanadto lekko, tak, że sztab generalny był źle poinformowany o sile wroga. Konnicy rumuńskiej polecono, ażeby z jednej strony niepokoiła Turków z tyłu a z drugiej strony obserwowała linię Plewna-Rahowa; trzecia część tej konnicy miała osłaniać flanki atakującej kolumny. Szwadron *rosziorów* (huzarów rumuńskich) detaszowany przeciw Rahowie, wszczął walkę z 150 Czerkiesami pod dowództwem Kaimakama z Rahowy; walka ta trwała przeszło godzinę i skończyła się zwycięstwem Rumunów, którzy odebrali Czerkiesom jeden sztandar. Turcy mieli w tej potyczce 3 zabitych i 2 rannych a Rumuni 1 zabitego i 1 rannego. Ale główna kolumna nie miała takiego powodzenia. Pierwszy batalion pierwszego pułku piechoty, jeden batalion 15 pułku i jeden batalion 9 pułku dorobańców zostały wysłane o godzinie 1 z południa do ataku, a jeden batalion 7 pułku piechoty został w rezerwie. Turc, odpowiadali słabo na rumuński ogień karabinowy i pozwolili trzem batalionom rumuńskim zbliżyć się pod samą redutę. Wówczas, zdemaskowawszy baterye, zasypali formalnie zbliżające się kolumny rumuńskie szrapnelami. Mimo to posuwały się dwa bataliony ciągle naprzód i o godzinie 2 z południa zaczęły szturmować redutę a nie zważając na straszny ogień karabinowy Turków, udali się Rumuni na okopy i wszczęli walkę na bagnety. Była to rzeź okropna. Ale dopiero teraz pokazało się, że Rumuni przystąpili do tego ataku z niedostatecznemi siłami. Turcy mieli trzy razy tyle wojska i artyleryę, której nie miała wcale strona atakująca. Na domiar nieszczęścia nie nadciągała rezerwa. Wśród takich okoliczności musieli Rumuni cofnąć się. Trzy godzinna walka, w której młoda armia rumuńska złożyła dowody niepospolitego męstwa i odwagi, kosztowała Rumunów w zabitych: 5 oficerów i 130 szeregowców a w rannych 15 oficerów i 279 żołnierzy. Służba sanitarna nie mogła zabrać rannych, albowiem Turcy strzelali bez przerwy. Nawet w dniu następnym nie pozwolili Turcy nieść pomoc rannym Rumunom; strzelali oni do samych rannych i do lekarzy.

To niepowodzenie nie odstraszyło jednak Rumunów od prowadzenia dalszych robót oblężniczych. Oficerów, na których ciąży wina, iż atak ten nie powiódł się, oddano pod sąd. Byłoby to wielkiem nieszczęściem, gdyby ich ułaskawiono. Im dzielniej biją się szeregowcy, tem surowiej należy postępować z oficerami, którzy zaniedbują swych obowiązków. Już podczas pierwszej walki szemrali szeregowcy na swych oficerów i przypominam sobie właśnie słowa pewnego dorobańca, który tak się wyraził do generalnego inspektora służby sanitarnej: „Prócz pana i księcia nie widzieliśmy w pośród nas żadnego „z szerokiemi bortami“ (generała). Samych szeregowców rumuńskich, chwalą wszyscy bez wyjątku; ma to być żołnierz bardzo bitny, odważny i zręczny. To też powinni oficerowie starać się, ażeby ci dzielni ludzie nie stracili zaufania do nich. Demokratyczny duch Rumunów nie da się zresztą nagiąć do surowej wojskowej subordynacyi. Mimo tych małych niepowodzeń, reduta, o której mowa, jest ciągle osaczona na prawem skrzydle. We środę usypali Rumuni trzeci rząd okopów w odległości 200 metrów od samej reduty i zaczęli kopać czwartą paralelę w odległości co najwięcej 100 metrów od reduty. Jeżeli im się uda ta praca, będą mogli przystąpić do szturmu na bagnety. Artylerya rumuńska otrzymała w tych dniach szrapnele i będzie mogła się odwzajemnić Turkom. Żołnierze rumuńscy pałają żądzą zdobycia tej reduty i oficerowie muszą wydawać najsurowsze rozkazy, aby powstrzymać wojsko od przedwczesnego ataku. Z centrum i lewego skrzydła nie mamy tak pomyślnych wiadomości. Rossyanie są ciągle jeszcze bardzo nieoględni i mniemają, że jednym szturmem powetują wszystkie dotychczasowe niepowodzenia. Posiłki ich nadchodzą bardzo powoli, i jeżeli nie nastąpi jakiś zwrot ku lepszemu, może ich spotkać nowa klęska. Wśród takich stosunków nie można nawet marzyć o rychłem ukończeniu operacyj pod Plewną.“

(Operacye Ismaiła baszy.)

Z armeńskiego teatru wojny nadeszły w ostatnim czasie wiadomości o bitwach i utarczkach, które pod względem militarnym nie budzą wprawdzie wielkiego interesu, które jednak zasługują na to, aby je bliżej objaśnić pod względem topograficznym. Posługujemy się przy tem artykułem *Fremdenblattu*. „Już dawno, pisze ten dziennik, zajmowaliśmy się azyatyckim teatrem wojny a mianowicie terenem w okolicy Igdyru, na południe od rzeki Araxesu, gdzie już od dwóch miesięcy zajmuje odporne stanowisko generał Tergukassow. Rzeka Araxes stanowiąca tu na przestrzeni 4 mil niemieckich granicę rossyjsko-turecką, płynie przez wąwóz, przez który przed wiekami prowadziła zapewne droga karawanowa do Erzerum, która od dawna zaniedbana, służy obecnie za linię zborną dla kurdyjskich rozbójników. To też wielką niespodzianką musiała być wiadomość o utarczkach, z których bitwa pod Czuruchli, stoczona na dniu 27 września, musiała zapewne być najznaczniejszą. Turkofile doznali przy tem małego zawodu. Na wszystkich bowiem mapach, pomiędzy innemi na mapie Kiperta, znajduje się po tamtej stronie Arpaczaju i Araxesu jakoby rossyjskie *enclave*, mające cztery mile przestrzeni. Jedyną wsią tego rzekomo rossyjskiego terytoryum jest owe Czuruchli (na mapie Kiperta nazwane fałszywie Czaraghly), które jednakże leży na ziemi tureckiej, gdyż wielka urzędowa mapa głównego sztabu rossyjskiego n i e z n a owego rzekomego *enclave* po tamtej stronie trójkąta rzecznego. Tak więc nie ulega wątpliwości, że Ismaił Kurd basza nie stoi już pod Igdyrem i w ogóle w ostatnim czasie stać tam nie mógł, gdyż z braku dróg na odnogach Araratu, ciągnących się ku Araksesowi, przeniesienie operacyj z pod Igdyru do Czuruchli, wymagałoby w każdym razie długiego czasu. Ruch Ismaiła dowodzi jeszcze czego innego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że generał ten z swymi nieregularnemi żołnierzami usiłował przekroczyć Arakses na którymkolwiek punkcie i operować na tyłach Tergukassowa mianowicie na jego liniach komunikacyjnych z Erywanem i Aleksandropolem. Na północ od Igdyru pod Armavirem akcya tego rodzaju wobec nieprzyjaciela była naturalnie niemożliwą, tak samo dalej na wschodzie, gdzie Ismaił basza mógł się łatwo ujrzeć odciętym od swej linii odwrotowej przez wąwozy araracki do Bajazydu. Musiał przeto powoli posuwać się ku wschodowi, starając się zawsze o to, aby dotrzeć do Araksesu. Kto jest obeznany z topografią tamtejszych okolic nadbrzeżnych, ten w operacyach Ismaiła baszy nie widział nic groźnego dla Rossyan. Kilka mil od Armavir-Igdyru w górę rzeki, teren jest wprawdzie zupełnie równy, ale Araxes sam, na tej przestrzeni bardzo szeroki i głęboki, stanowi bardzo wielką przeszkodę. Dalej w górę rzeki aż do Karakaleh zaczynają się wznosić coraz bardziej strome brzegi gliniaste, rzeka zwęża się, zawsze jednak jest równie głęboka, pominąwszy to, że prąd jej w ścieśnionem korycie jest naturalnie daleko gwałtowniejszy. Już przed Karakaleh rozpoczynają się na lewym czyli północnym brzegu potężne skały bazaltowe, a tam, gdzie się zbliżają do samej rzeki, stanowią bardzo obronne naturalne bastyony, na których wierzchołkach znajdują się tu i owdzie ruiny. Punkta te dobrze obsadzone, byłyby dla nieprzyjaciela nieprzezwyciężoną przeszkodą. Arakses był prawie zawsze tak etnograficzną jak i polityczną granicą. O tem świadczą liczne istniejące jeszcze ruiny zamków a nawet całych miast, które niegdyś były sławnemi emporiami należącemi do b gratskiego plemienia królewskiego. Do zakładania takich osad nastręczał się od samego początku sam teren, co dostatecznym jest dowodem, że do walki odpornej nader korzystnym jest lewy brzeg Araksesu, który też Rossyanie umieli prawdopodobnie należycie wyzyskać. Tak dotarł wreszcie Ismaił basza do kąta utworzonego przez Arpaczaj i Arakses a posunąwszy się jeszcze dalej w górę rzeki, mógł się wreszcie w rzeczy samej przeprawić przez tę ostatnią rzekę pod Czuruchli, gdyż miejscowość ta po zachodniej stronie Arpaczaju leży na terytoryum tureckiem. Tak się więc ma właściwie rzecz z ową tyle podnoszoną przeprawą Ismaiła baszy przez wspomnianą rzekę armeńską. Generał ten z swą armią kurdyjską znajduje się w rzeczy samej na lewym brzegu Araksesu, ale na tureckiem a nie rossyjskiem terytoryum, co gorsza, został tu nawet pobity (?) przez jednę kolumnę Tergukassowa. Czy rozszerzana równocześnie z wiadomością o bitwie pod Czuruchli pogłoska, jakoby Ismaił starał się wejść w kontakt z Mukhtarem, ma wśród takich okoliczności jakiekolwiek znaczenie, o tem należy wątpić, gdyż jesli generał Kurdów w kontakt ten nie wstąpi natychmiast, to Tergukassow może łatwo przez ruiny Ani otrzymać taki kontakt, co z pewnością bynajmniej nie znajduje się w wojennym planie tureckim. Dla uzupełnienia podajemy jeszcze telegram rossyjski wysłany z Erywanu dnia 29 września, który opiewa: Skutkiem zajęcia Kulpi oddział erywański zagraża komunikacyom Mukhtara baszy z Ismaiłem baszą. Przednie stra e w Guludzy i Abazgezie wyparły nieprzyjaciela z doliny Araksesu. Armia Ismaiła baszy liczy 30 batalionów“.

KRONIKA

— **Pułkownik Ignacy Siebert** komendant krajowej komendy żandarmerji nr. 5, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu blisko pięćdziesięcioletniej gorliwej służby charakter generała-majora z uwolnieniem od taksy.

— **Porucznik Józef Maciąga** z pułku piechoty nr. 57 przeniesiony jako inwalid w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter kapitana z uwolnieniem od taksy.

(m) **Wystawę krajową** zwiedziło wczoraj 1060 osób. Kilku wystawców zabrało już z wystawy swe przedmioty, podczas gdy inni korzystać usiłują jeszcze z ostatniej chwili. I tak pan Lubin Biskupski, mechanik z Kołomyi, kończy właśnie ustawienie wiatraka, który ma poruszać młocarnią i inne machiny gospodarskie.

— **W teatrze** dziś „Łucja z Lammermoru,“ wielka opera w 3 aktach.

(sk) **Znakomity zbiór obrazów** włoskiej szkoły posiada p. Edmund Łoziński, zamieszkały od lat kilku w Wenecyi. P. Łoziński nie opuszcza żadnej sposobności, żadnej wenty lub licytacyi, aby okiem prawdziwego znawcy nie wydobyć nie raz z pod pyłu i pleśni cennych dzieł sztuki. Pomiędzy innemi obrazami oglądaliśmy u niego madonnę Belliniego, za którą ajent galeryi Eremitażu w Petersburgu dawał przed wojną 10.000 franków. Wojna targ zerwała. Rossyi potrzeba obecnie pieniędzy na armaty a nie na obrazy... O ile wiemy p. Łoziński nie zamierza zatrzymać dla siebie tego zbioru, amatorowie więc włoskiej szkoły malarstwa mogą u niego znaleźć nie jeden obraz prawdziwej wartości. Z obrazów znakomitszych znajdują się w galeryi p. Łozińskiego Vivariniego nader charakterystyczny obraz, przedstawiający Matkę Boską z dziecięciem Jezus na kolanach św. Anny, Pawła Voroneza Zwiastowanie Najśw. Panny, pejzaże Giorgiona i Salvatora Rosy, kilka pierwszorzędnych płócien Palmy starszego i młodszego, Lucci Giordana itd.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warnie na gorączkę tyfusową korespondent wojenny dziennika *Times*, M. Bright; w Londynie słynna śpiewaczka dramatyczna Teresa Tjetjens, rodem Węgierka, przeżywszy lat 43.

— **Profesor W. Wagner**, mający z sądem peszteńskim sprawę o zabicie w pojedynku Aurelego Perczla, otrzymał pozwolenie bronienia się z wolnej stopy.

— **O zmarłym astronomie** francuskim, sławnym Le Verrier, paryski korrespondent *G. W.* podaje charakterystyczne szczegóły. Le Verrier był wysokiego wzrostu, chudy, rudy, o żółtawej cerze, o długich, ostrych zębach, o przymrużonych oczach z gęstemi brwiami. Wyniosły, dumny, szorstki w obejściu z kolegami, a jako dyrektor obserwatoryum, surowy dla podwładnych, których bez miłosierdzia napędzał do pracy. Oskarżano go, choć niesłusznie, o rozprzężenie obserwatoryum paryskiego. Powiadano, iż z jego to winy odebrał sobie życie Mauvais, jeden z urzędników obserwatoryum. Głoszono także, iż syn Le Verrier'a dopuścił się samobójstwa, nie mogąc znieść tyranii ojca. Krzyki podnosiły się do tego stopnia, iż rząd zmuszony był wyznaczyć komisyę do zbadania zarządu obserwatoryum. W tym czasie pani Le Verrier, jako senatorowa, udała się na bal do Tuileries. Napoleon zbliżył się do niej i rzekł: „Powiedz pani mężowi, aby więcej pilnował gwiazd, a mniej się wtrącał w postronne rzeczy.“ Na to pani senatorowa odparła: „Najjaśniejszy Panie, tobie się podoba być oszukiwanym, ale pan Le Verrier nie posiada takiej słabostki.“ Po tych wyrazach, pani senatorowa grzecznie się ukłoniła i natychmiast opuściła pałac cesarski. Nareszcie w r. 1870, Emil Ollivier, wówczas samowładny minister, dał dymisyę Le Verrier'owi. — Podczas wojny, Le Verrier podał rządowi obrony projekt urządzenia telegrafów optycznych, za pomocą których można się komunikować po nad szeregami nieprzyjacielskiemi. Otrzymał na to od rządu pozwolenie, udał się do Nimes, a następnie do Montpellier. Tam znalazł opiekę i pomoc u prefekta. Po wielu trudnościach zbudował przyrządy do telegrafu optycznego, i przeniósł je do Lugdunu, gdzie pozostały bez użytku.

— **Juliusz Simon** ma się lepiej i nie zachodzi już obawa o jego życie.

— **Jeszcze jeden**. W tych dniach znikł bez śladu z Wiednia, tamtejszy właściciel kantoru wekslarskiego Juliusz Aderer, skrzywdziwszy około 300 ubogich ludzi, którzy mu powierzyli swe oszczędności.

— **Przez nieostrożność** żołnierz pewien w Królewskiej Hucie na Szląsku, bawiąc się nabitą ostro bronią, niebezpiecznie postrzelił troje dzieci gospodarza, u którego stał na kwaterze.

— **Wielka kradzież** popełnioną została przed kilkoma dniami w mieszkaniu jednego z urzędników dworskich na zamku cesarskim w Wiedniu. Złodziej, którego wkrótce wyśledzono w osobie służącego, zabrał z za-

mkniętego biurka różne papiery wartościowe w sumie 50 do 60 tysięcy zł. Podejrzanym o wspólnictwo w tej zbrodni jest pewien kancelista adwokacki, którego aresztowano.

— **Wypadki kolejowe** są ciągle na porządku dziennym w Rossyi, z powodu transportów wojskowych. W niedzielę pod Kiszeniewem spotkały się dwa w przeciwnym kierunku pędzące pociągi, przyczem dwaj podróżni zginęli na miejscu, a siedmiu odniosło skaleczenia. We wtorek pomiędzy Woroneżem a Rostowem nad Donem wykoleił się pociąg, wiozący nieszczęśliwych Abchazów na posielenie. Siedm wagonów osobowych zostało zdruzgotanych. Ilu podróżnych poniosło szwank, nie dodaje telegram. — Charakterystycznem jest, że jak właśnie donosi korespondent *Köln. Ztg.* z Pery, od dwóch lat. t. j. przez cały czas trwania przygotowań i transportów wojennych na ziemi tureckiej nie zdarzył się ani jeden wypadek kolejowy.

— **Fałszywe banknoty rossyjskie** zalały bardziej niż kiedykolwiek całą Rossyę. Główne fakryki tych falsyfikatów, jak widać z doniesień tamtejszych dzienników, istnieją w okolicach miasta Moskwy i w tak zwanej Rossyi południowej; fabryki londyńskie nadsyłają także nie mało bumażek dobrego wyrobu, tak że trudno odróżnić je od prawdziwych. Puszczaniem w obieg niekoniecznie zajmują się sami tylko spekulanci z pospólstwa kacapskiego lub żydowskiego; ludzie wyższego towarzystwa chętnie pomagają. *Nikoł. Wiestnik* donosi, że w Mikołajewie przytrzymano niedawno na gorącym uczynku puszczania 25 rublowych fałszywych bumażek dymisyonowanego oficera gwardyi, przy czem okazało się, że ów oficer zostaje w ścisłej przyjaźni z taką bandą fałszerzy.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć dnia 1. b. m. o godzinie kwadrans na 9 rano w okolicy miasteczka Ala w południowym Tyrolu. Trzęsienie było gwałtowne, trwało trzy sekundy i postępowało falą z wschodu na zachód.

— **Poziom morza Śródziemnego**, według najnowszych pomiarów, przez inżynierów francuskich dokonanych, obniżył się od czasu przebicia przesmyku Suezkiego o półczwarta cala.

— **Król literat.** W Lizbonie pojawił się w ostatnich czasach portugalski przekład *Hamleta* Szekspira. Autorem przekładu, jakkolwiek niewymienionym w książce, jest według dziennika *Persev.* król portugalski Don Louis. Egzemplarze, które autor porozsyłał w upominku bliższym znajomym, zaopatrzone są w podpis królewski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze.

△ W dniach, 1 2 i 3 października odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa pszczelniczo - ogrodniczego. Udział członków i gości był liczny, gdyż dziennie zbierało się przeszło 60 uczestników, co świadczy niezawodnie o żywotności i racyi bytu tegoż towarzystwa. Nie wchodząc w bliższy opis rozpraw, które tylko specyalistów zająć mogą, a ci obszerniejsze sprawozdanie znajdą niezawodnie w *Bartniku*, organie towarzystwa, podnosimy tu tylko dwa główne punkta rozpraw. Uchwalono zawiązać spółkę z ograniczoną poręką celem założenia miodosytni. Kto wie, jakie drogi przechodzi nasz miód i jak trudno producentom go zbywać, zwłaszcza że obecnie członkowie tegoż towarzystwa przy racyonalnem gospodarstwie w ilości prawie bajecznej go otrzymują, ten przyklaśnie niezawodnie temu zamiarowi. Widzieliśmy na wystawie rozmaite fabrykaty z miodu, kto ich posmakował, znalazł pomiędzy niemi niezawodnie kilka wyrobów przypadających mu do smaku. Jest to jednakowoż dotychczas wyrób czysto domowy. Rozszerzyć to na większą skalę, dać krajowi zdrowy i smaczny napój, mogący niezawodnie zastąpić wieśniakowi trującą gorzałkę — oto cel, jaki sobie pomieniona spółka postawiła. Szczęść Boże!

Drugą ważniejszą sprawą było omówienie stanu naszego sadownictwa i podniesienie go z upadku. Wymownym opiekunem i obrońcą tej gałęzi gospodarstwa naszego był pan Lityński ze Stanisławowa, znakomity pomolog krajowy, którego okazy suszonych owoców na wystawach w Wiedniu, Czerniowcach i na naszej powszechne znalazły uznanie. Rzeczywiście sprawą racyonalnego prowadzenia sadownictwa należałoby się u nas gorliwie zająć; przecież ono zdolne i klimat nasz ostry złagodzić i lud ucywilizować i dobrobyt przy małym zachodzie podnieść. Zawody, jakie nas dotychczas spotykały, mają wiarę w dziwnem dotychczas jeszcze a powszechnem cenieniu zagranicznych produktów wyżej od płodów naszego kraju. Nie zważając na klimat, na glebę, a częstokroć nawet na dobroć owocu, chcielibyśmy koniecznie zagraniczne owoce mieć w domu u siebie, a stare, znane i równie dobre wyhodować. A przecież ziemia nasza zdolna i smaczne owoce, odpowiednie do klimatu, gleby itp. wyprodukować. Że nie znamy dotychczas dobroci naszych własnych owoców, to wina naszych sadowników, którzy zbierają owoce niedojrzałe i przywożąc je na targ, stosunkowo dość drogo je sprzedają — stąd dojrzałe dobre owoce są o wiele droższe i nie można ich dostatecznie opłacić.

Jak żywy udział biorą członkowie towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego w sprawach mających na oku podniesienie dobrobytu kraju, najlepszym dowodem to, że sala obrad każdego dnia aż do 1 z południa była przepełnioną i rzadko kto posiedzenie przed ukończeniem obrad opuszczał. Z ogólnego natężenia uwagi, jakie się na twarzach zebranych malowało, i w gorąco wygłaszanych słowach uwidoczniało, można było powziąć przekonanie, że towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze na dobrych stoi podstawach i z czasem ogólne zamiłowanie do tych gałęzi gospodarstwa wzbudzić zdoła.

W końcu nadmienić nam wypada, że po zakończeniu obrad dnia 3 b. m. zebrali się członkowie towarzystwa i goście w hotelu warszawskim na wspólnym obiedzie, gdzie węzeł jednolitego działania i szczerej zgody wśród żywych przemów jeszcze więcej się utwierdził. Wierni swemu zawodowi zapijali zebrani miłośnicy pszczelnictwa i ogrodnictwa wyłącznie napoje wyrabiane z miodu i owoców, które znawcy wysoko cenili.

÷ **Wiedeń**, 4 października. Dzisiejszy targ na nierogaciznę obfitował w towar; dowieziono bowiem 1148 sztuk żywo, czyli o 128 sztuk więcej a 212 sztuk towaru bitego, czyli o 32 sztuk więcej niż przed tygodniem. Mimo to znajdowano kupca dość chętnego po cenach wtorkowych za towar żywy, a po 52—58 zł. za 100 kilo towaru bitego. Skopów było 12.006 sztuk, a więc tak mało, jak dawno już nie było. Niepomyślne atoli sprawozdanie z Paryża z dnia 1 b. m., a więcej jeszcze utrudnienie wywozu wskutek wydanego przez rząd bawarski zakazu prohibicyjnego, wpłynęło przytłumiająco na rozwój targu, tak, że szczególniej lepszy towar mało był uwzględniany. Ceny podniosły się wprawdzie ponad ogromną zniżkę zeszłotygodniową, ale nie powetowały jeszcze całej straty. Płacono: 32, 36, 40, 43 złr. za 100 kilo żywej wagi. Było nadto 379 sztuk towaru bitego, który kupowano po 32—40 zł. za 100 kilo.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 6 października.

Nie spodziewaliśmy się, aby jeszcze w tym roku wypadki na azyatyckim teatrze wojny mogły zająć do tego stopnia uwagę publiczną, iżby im honorowe miejsce w tej rubryce poświęcić trzeba. Trzy miesiące z górą upłynęło od bitwy pod Zewinem, a w ciągu tego długiego czasu cała akcya wojenna w Azyi ograniczała się na nic nie znaczących potyczkach rekonesansowych, na drobnych starciach przednich straży, i zdawało się już, że w tej części teatru wojny nie zajdą w tym roku żadne ważniejsze wypadki. Do takiego przypuszczenia uprawniała także okoliczność, że na wyniosłym terenie Armenii zima bardzo wcześnie rozpoczyna swe panowanie, a w zimie w tych górzystych okolicach o operacyach na większą skalę mowy być nie może. Ale Rossyanie chcieli widocznie kampanię tegoroczną zakończyć jakimś świetnym czynem, któryby przywrócił w tych stronach mocno zaćmiony blask ich oręża. Po trzechmiesięcznych nieustannych przygotowaniach, i po ściągnięciu znacznych posiłków, które co najmniej na 20.000 ludzi szacować można, przystąpiła główna ich armia pod osobistem dowództwem W. X. Michała do ataku na pozycyę centralnej armii tureckiej Mukhtara baszy. Dnia 2 b. m. rozpoczęli Rossyanie w sile 34 batalionów piechoty i 6 pułków jazdy na całej linii atak na stanowiska tureckie, ciągnące się na kilkumilowej rozciągłości od Khalifogłu wzdłuż gór Wielkiego i Małego Jagni na Hadżiwali aż do Ucz Tepe. Bitwa rozpoczęła się energiczną demonstracyą na prawem skrzydle, podczas gdy główny atak pod dowództwem gen. Heimanna, zdobywcy Ardahanu, skierowany był na centrum pozycyi tureckiej, bronione tylko przez jeden batalion. Po kilkugodzinnej walce została pozycya wzięta szturmem wprawdzie ze stratą 1600 ludzi — i na chwilę zdawało się że szyk bojowy Mukhtara baszy został złamany. Plan rossyjski polegał na tem, aby Mukhtara baszę odciąć od Karsu i wyprzeć za granicę ku Alexandropolowi, gdzie katastrofa dla jego armii byłaby prawie nieuniknioną. Istotnie Rossyanie w pierwszym dniu bitwy bliskimi byli celu, a depesza turecka sama przyznaje, że Mukhtarowi baszy zagrażało w okolicy Ani zupełne osaczenie. Ale już nazajutrz 3go b. m. zaszedł zwrot pomyślniejszy dla Turków. Przejrzeli oni plan rossyjski i udaremnili go. Za pomocą zręcznego manewru zmienił Mukhtar basza szybko front i zajął dominujące pozycye, wskutek czego Rossyanie zmuszeni byli opuścić zajęte wzgórza i wykonać z pospiechem odwrót, który dość niewiarygodnie tłumaczą trudnością dostawy wody. Dnia 4go b. m. z atakujących stali się Rossyanie atakowanymi i ze stratą około 5000 ludzi powrócili na swe dawne stanowiska pod Karajałem, ścigani w odwrocie przez Turków.

Oto urzędowy biuletyn rossyjski o tej trzydniowej bitwie między Karsem a Alexandropolem:

Petersburg, 5 października. Urzędownie donoszą z Karajal 4 października: Dnia 2 b. m. zaatakowali Rossyanie lewą flankę pozycyi Mukhtara baszy na Wielkim i Małym Jagni. Góra Wiel i Jagni została po dwugodzinnej walce zdobytą; wojska które jej broniły zostały częścią wycięte częścią wzięte do niewoli. Góra Mały Jagni była jednak tak mocno ufortyfikowaną, że szturm na nią uznano za przedwczesny. Odparłszy jeszcze wycieczkę 13 batalionów tureckich z Karsu, przenocowali Rossyanie na zajętych pozycyach. Straty rossyjskie dnia 2 października wynoszą 69 oficerów i 3000 żołnierzy w zabitych i rannych. Turcy stracili 200 w niewolę wziętych i ponieśli niemniej wielkie straty. Dnia 3 b. m. uderzyły znaczne siły tureckie na lewą flankę rossyjską, dostały jednak wkrótce świetną odprawę i zostały odparte aż do przednich linij swego obozu. Dopiero ciemność położyła kres ściganiu. Straty rossyjskie 3 b. m. 14 oficerów i 200 żołnierzy w zabitych i rannych; straty tureckie ogromne. Dziś 4 b. m. cofa się nasze prawe skrzydło ze wzgórz 2 b. m. zajętych a to z powodu trudności w dostawie wody". Odwrót ten nie odbył się spokojnie. Jak donosi telegram z Moskwy, lewe skrzydło Mukhtara baszy wspólnie z załogą karską uderzyło 4 b. m. w południe z wielką gwałtownością na cofające się prawe skrzydło rossyjskie; atak odparty w południe został ponowiony po południu. Rossyanie twierdzą wprawdzie, że utrzymali się na swych pozycyach, zajmowanych przed bitwą, ale tem samem przyznają, że atak zupełnie się nie powiódł, czyli innemi słowy, że ponieśli klęskę.

Odwołanie Mehemeta Alego i zastąpienie go Sulejmanem baszą potwierdza się. *Fremdenblatt* podaje w telegramie z Syry bliższe w tej mierze szczegóły. Według tego telegramu w otoczeniu sułtana już od dłuższego czasu panowało niezadowolenie z kunktatorstwa Mehemeta, a niezadowolenie to wzmogło się do najwyższego stopnia, gdy po bitwie pod Cerkowną Mehemet Ali zaniechał zupełnie ofenzywy i zamiast posunąć się ku Jantrze cofnął się za Łom. Na kilkakrotne wezwania do podjęcia ofenzywy z większą energią, odpowiedział Mehemet Ali, że wobec stanu jego niewyćwiczonych wojsk, próba przeforsowania linii Jantry byłaby tylko niepotrzebnym krwi rozlewem. Wtedy wystosowano do Sulejmana baszy pytanie, czyliby podjął się z istniejącemi siłami odebrać Rossyanom ich pozycye nad Jantrą. Sulejman basza podjął się tego, i zaraz zamianowano go *Serdar-Ekremem*. W kołach dyplomatycznych w Stambule uważają tę zmianę w osobie naczelnego dowódzcy jako zupełny tryumf partyi wojennej *à outrance*, która przed opuszczeniem Bułgaryi przez Rossyan, o pokoju ani słyszeć nie chce. Turecka armia wschodnia zajmuje obecnie stanowiska na linii Kazelewo, Ablawa, Osikowa, Vodica, Karadas i Tulebeler.

Stan rzeczy pod Plewną w ostatnich dniach mało się zmienił. Bombardowanie trwa ciągle, a w tych dniach oczekiwany jest atak Rumunów na drugą redutę Grywicką. Ogólny szturm na Plewnę nastąpi według *Polit. Corresp.* około 8 b. m. Do tego czasu staną pod Plewną dwie dywizye gwardyi i 24 dywizya piechoty a armia rumuńska zwiększona zostanie do liczby 35.000 ludzi. Generałowie Skobelew i Kryłów na czele jednej dywizyi piechoty, 3 batalionów strzelców 16 pułków jazdy i 6 bateryj konnych wyruszyli 28 września na drogę sofijską. Celem tej wyprawy jest dotrzeć od Laskar do Telis, tam się usadowić i przeszkadzać nadciąganiu posiłków z Orhanie.

Sądząc z wiadomości podanych przez *Agen. Russe* zdawałoby się, iż zimowanie armii w Bułgaryi jest już postanowione. *Agencya* ta donosi bowiem, że p. Polakow ma już poleconą budowę drogi żelaznej w Bułgaryi na 300 kilometrów, oraz zbudowanie baraków na 150.000 ludzi i szpitali na 15.000. O kolej żelazną na teraz mniej chodzi, nie wiadomo czy spóźniona pora roku pozwoli na rozpoczęcie jej budowy w tym roku, ale budowa baraków i szpitali jest znacząca. *Agence* nie donosi tylko, w których punktach mają być te baraki pobudowane. Z tego doniesienia zapewne wyprowadzone zostaną wnioski, iż bliska zima będzie świadkiem działań oblężniczych podobnych tym, jakie sprzymierzeni prowadzili pod Sewastopolem w roku 1854/55.

Proklamacya, którą Mukhtar basza przed kilku tygodniami wydał do swych wojsk, dopiero teraz po raz pierwszy publikowana przez *Köln. Ztg.* jest w swoim rodzaju uwagi godnym dokumentem. „Dzięki wszechmocnemu, powiada Mukhtar basza do swych wojsk operujących nad granicą pod Wanem i Bajazydem, nieprzyjaciel pobity i upokorzony, ujrzał się zmuszony do odwrotu do swego kraju. Obecnie nasze najsilniejsze życzenie wkrótce się spełni: przejdziemy do ofenzywy i przekroczmy granicę. Jakkolwiek ze strony Rossyan w swym własnym kraju doznaliśmy niesprawiedliwych, bezprawnych i barbarzyńskich czynów, spodziewam się jednak, że każdy z was będzie się łagodnie obchodził z uciśnionymi mieszkańcami Erywanu, że wierni swym wrodzonym pięknym uczuciom i odziedziczonej szlachetności unikniecie wszelkiego czynu, służącego do zaspokojenia namiętności, że nigdy nie przekroczycie granic naszego świętego prawa wznoszącego się ponad wszystkie obywatelskie przepisy i że nikt z was nie poniży się do tego stopnia, aby za przykładem Rossyan dopuszczał się rabunków i gwałtu. Jest to, mówi dalej ta długa proklamacya do żołnierzy tureckich, straszną zbrodnią zabić bezprawnie człowieka, co najwspanialsze stworzenie boskie. Wstrzymujcie się od wszelkiego nieusprawiedliwionego zabójstwa, od wszelkiego rabunku. Nie róbcie nic złego tym, którzy was błagają o litość, nic złego jeńcom i uciekającym, chyba spełniliby coś takiego, coby ich zgubę zrobiło niezbędną. Szanujcie własność, mieszkania i honor biednych mieszkańców, którzy w rzeczywistości wam sprzyjają; oddajcie należną cześć miejscom dla nich świętym, ich kościołom i kapłanom; nie kupujcie nic bez pozwolenia właścicieli, nie przeszkadzajcie im w spełnianiu przepisów religijnych. Nie burzcie żadnego domu, chyba że Rossyanie użyliby go za własną osłonę. Różnica wiary, języka i obyczajów nie powinna w was wzbudzać przeciw nim niechęci. Nie męczcie i nie zabijajcie jeńców i rannych, nie ścigajcie uciekających, aby im odebrać życie. Nie naśladujcie Rossyan w dokonywaniu okrucieństw i gwałtów. Nie zabijajcie żadnego żołnierza, którego możecie zabrać do niewoli a rannych odprowadzajcie do szpitali. Każdy człowiek, jakiejkolwiek jest wiary, jest szlachetnem stworzeniem boskiem, nie przeszkadzajcie zatem nieprzyjacielowi w grzebaniu poległych i chowajcie sami tych, których on nie pochował. Nie podnoście ręki na leżącego już nieprzyjaciela i nie kaleczcie go. Jako myślący ludzie weźcie te moje upomnienia do serca, słuchajcie swych dowódzców i szanujcie przepisy naszego świętego prawa.“ Zaiste chrześcijański generał nie mógłby piękniej przemówić do swych żołnierzy!

OSTATNIA POCZTA

Wszystkie dzienniki węgierskie zajmują się sprawą Helfyego, którego miano niby postawić pod nadzór policyjny bez względu na nietykalność poselską. Niektóre pisma utrzymują, że był to tylko niewczesny żart, inne przemawiają w tonie oburzenia. *Egyetertes*, organ stronnictwa Helfy'ego, poświęca temu zajściu całych sześć szpalt. W całym tym opisie nie ma ani jednego nowego szczegółu co do samego zajścia, ale natomiast donosi ten dziennik, że postępowanie rządu z Helfym wywołało wzburzenie pomiędzy młodzieżą akademicką; jeden z profesorów miał z tego powodu przerwać prelekcye. Akademicy mieli zamiar wystosować petycyę do sejmu o postawienie gabinetu w stan oskarżenia na wypadek, gdyby Helfyego uwięziono istotnie. Wszystkie te wiadomości, powiada *Neue freie Presse*, pozbawione wszelkiej podstawy, są tylko sztuczką naśladowaną z dzienników czeskich, które donoszą o rzeczach nieistniejących jako o faktach już dokonanych. Na wszechnicy Budapeszteńskiej nie śniło się nawet nikomu poruszać sprawy Helfyego. *Egyetertes* donosi nadto, że i jego redakcya pozostaje od niejakiego czasu pod nadzorem policyjnym. Obiega także pogłoska, że jeden członek redakcyi pewnego węgierskiego dziennika wydalił się z Budapesztu, albowiem policya szukała za nim, posądzając go o udział w awanturze Szeklerskiej. Co się tyczy tych ostatnich zajść, nadeszły do Wiednia dnia 4 b. m. następujące wiadomości. Minister honwedów, Szende, wyjechał wczoraj w towarzystwie pułkownika Ghyczy - Magnesius z Kronstadtu do Vasarhely. W tej ostatniej miejscowości nie wiadomo zgoła nic o starciu między ludnością cywilną a wojskiem. Wczoraj skon-

fiskowano ponownie jedną skrzynię z bronią, która pod adresem „Bela Wodianer“ została nadaną do Közvelemeny. Aresztowania trwają jeszcze ciągle; uwieziono między innymi b. kapitana honwedów Ezechiela Nagy'ego i właściciela dóbr Wojciecha Michalyego. Codziennie odbywają się rewizye domowe. Niektóre dzienniki podają przesadne doniesienia o wzburzonem usposobieniu Szekli.

Dziennik rumuński *Timpul*. powołując się na konstytucyę rumuńską, dowodzi, że rząd obecny, wypowiadając Porcie wojnę bez pozwolenia ciał prawodawczych, naruszył konstytucyę i z tego powodu powinien być postawiony w stan oskarżenia. *Timpul* domaga się nadto bezzwłocznego zwołania Izb. a od tych żąda jak najrychlejszego zawarcia pokoju, aby armia rumuńska, która dla ambicyi i karygodnej lekkomyślności kilku ludzi została oddaną na pewną zgubę, o ile możności mogła być ocaloną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 października. Do *Pol. Cor.* telegrafuja z Aten: Król uda się wkrótce na inspekcyę wojsk greckich na granicy tureckiej. Kwestya mianowania ministra-prezydenta znowu odroczona.

Belgradu telegrafują do *Pol. Cor.*. Komendanci Nikolicz i Alimpicz wyjechali ze sztabem. Powołano do szeregów oficerów na urlopie zostających. Żołnierzy milicyi pierwszego powołania w pogranicznych dystryktach powołano do 25 dniowych ćwiczeń obozowych. Brygada z Semendryi odeszła nad Timok. Turcy sypią szańce w Zworniku i Bielinie.

Petersburg, 5 października. Urzędowy biuletyn z pod Plewny donosi 3 b. m.: Rossyjska armia ruszczucka posuwa się naprzód za cofającym się Mehemetem Alim baszą. Pod Sylistryą Turcy przygotowują się do przekroczenia Dunaju. Ze strony rossyjskiej zarządzono potrzebne środki zaradcze.

Pod Szybką stoczono 2 b. m. kilka małych utarczek. Generał Molski lekko ranny. W Bałkanach spokój.

Kolumna turecka składająca się 5 batalionów i 4 szwadronów z artyleryą wyruszyła 1 b. m. z Plewny ku rzece Wid do wsi Dolny Metropol celem wyszukania prowiantu. W skutek celnego ognia artyleryi, który wzniecił pożar w Dolnym Metropolu, turecki wóz z amunicyą wyleciał w powietrze, a z powodzeniem wykonany atak kawaleryi zmusił Turków spiesznie cofnąć się do Plewny. Rossyanie stracili 2 oficerów i 40 żołnierzy zabitych i rannych.

Wczoraj 2 b. m. Turcy gwałtowniej ostrzeliwali rossyjskie i rumuńskie pozycye. Rossyanie stracili 3 zabitych i 1 rannego. Potem rossyjskie baterye bombardowały dalej tureckie pozycye. W jednej reducie tureckiej wyleciał w powietrze skład prochu. Turcy prawie wcale nie odpowiadali.

Dziś wysłano do Turków parlamentarza rossyjskiego celem pogrzebania zabitych i pozbierania rannych, na co zgodzili się Turcy.

Moskwa, 5 października. Lewe skrzydło Mukhtara baszy połączywszy się z załogą Karsu uderzyło 4 b. m. w południe bardzo gwałtownie na prawe skrzydło rossyjskie. Atak odparty został z wielkiemi stratami Turków, którzy po południu ponawiali go cztery razy bezskutecznie. Rossyanie utrzymali się na swoich pozycyach.

Konstantynopol, 5 października. Ostatni 4 b.m. wieczór wysłany telegram Mukhtara baszy donosi, że Rossyanie odparci zostali na wszystkich punktach i stracili 5000 ludzi. Rossyanie opuścili Karadjadagh, cofnęli się ku Karajal i są ścigani przez Turków. Telegraficzna komunikacya Mukhtara baszy z Karsem przywrócona.

Fazli basza przybył do Szumli.

Wiedeń, 6 października. (*Tel. pryw.*) Hr. Tarnowski złożył mandat do Rady państwa. Na wczorajszem posiedzeniu obradowała Izba nad 5 paragrafem ustawy o podatku osobistym dochodowym. Paragraf ten traktuje o skali progressyjnej. Kilku mowców, stawiąc poprawki, domagało się odesłania projektu ustawy napowrót do komisyi. Dep. Krzeczunowicz wnosił przerobienie projektu według zasady, że przy dochodzie niżej 1500 ma miejsce degressya wymiaru podatkowego a przy dochodzie wyżej 1500 nie ma zachodzić progressya. Obrady nie zostały ukończone, i dziś toczą się dalej.

Wiedeń, 6 października (*Tel. pryw.*) Wielka rumuńska fabryka prochu w Tirgusto wyleciała w powietrze wraz z wszystkiemi zapasami amunicyi. 16 żołnierzy straciło życie w tej eksplozyi. bardzo wielu zostało uszkodzonych.

W Rumunii zaczyna coraz głośniej odzywać się niezadowolenie, z przebiegu obecnych wypadków *Pressa* rumuńska donosi, że Turcy wtargnęli od Kalaraszu na 9 kilometrów w głąb rumuńskiego terytoryum i zaraz okopali się wybornie, sypiąc silne baterye. Tym sposobem — żali się *Pressa* — wojna wbrew obietnicom ks. Karola przeniesioną została do kraju, a armia rumuńska, zamiast bronić własnej ziemi, stoi bezczynnie przed Plewną, której olbrzymie fortyfikacye są prawie nie do zdobycia.

W Akermanie spaliła się rossyjska fabryka sucharów. Spłonęło 50.000 sucharów.

Wiedeń, 6 października. (*Tel. pryw.*) Niemiecki pełnomocnik wojskowy Reutern odjechał, jak donosi *Presse*, z własnoręcznym listem Cesarza Wilhelma do cara Aleksandra. Reutern otrzymać miał bardzo ważną missyę.

Wiedeń, 6 października (*Tel. pryw.*) Według otrzymanych tu doniesień, wydał rząd niemiecki władzom rossyjskim wszystkich Polaków, którzy chroniąc się przed służbą wojskową przybyli w Poznańskie.

Petersburg, 6 października. (Depesza urzędowa). Pułkownik Levis na czele pułku władykawkazkiego zabrał dnia 4 b. m. pod Plewną na drodze z Sofii pod wsią Radomirzem transport turecki, zawierający sól, chininę, lekarstwa i zajął 1000 sztuk bydła i 80 koni. Rossyanie zniszczyli most w tem miejscu i tureckie linie telegraficzne. Most pod wsią Czerwony Bruj został dnia 2 b. m. spalony. Dziś baterye rossyjskie ostrzeliwały dalej Plewnę. Kolumna ruszczucka stoczyła tylko utarczki forpocztowe. Na drodze do Osmanbazaru i w Bałkanach panuje cisza.

Bukareszt, 5 października. Agentura rossyjska donosi: W skutek niezdrowego położenia Górnego Studna przeniesioną zostanie główna kwatera rossyjska do położonego wyżej Sistowa.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV ćwierćrocze 3 zł., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV ćwierćrocze 4 zł.. za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.

Poczta: Za IV ćwierćrocze 4 zł. 75 ct. Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

Zarazem przyjmuje Administracya przedpłatę 3 zł. w. a. na trzytomową powieść „Kłopoty starego komendanta“.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Od ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych cennik głównego składu nasion Teofila Łuckiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 października 1877, godz. 7 rano.
Barometr 750·84 mm. Psychrometr suchy 1·5°C. Psychrometr wilgotny 0·7°C. Prężność pary 4·4mm. Wilgoć 85%, Zachmurzenie 10. Wiatr NE 1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza + 1·2°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 października 1877.

Hotel Europejski.

Pp. A. Kownacki z Brodów. J. Meyer z Tarnopola. T. Rudnicki z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. J. hr. Tarnowski z Królestwa A. Krajewski z Dubia. T. hr. Karnicki z Wołczuch. M. Pawlikowski z Krakowa. M. Z. Serwatowski z Raytarowic. Dr. R. Garbiński z Kołomyi. Dr. A. Gałusiński z Krakowa. E. Leo z Warszawy.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Potocki z Rymanowa. B. Horodyński ze Zbydniowa. K. Ochocki z Białobożnicy. K. Petrowicz z Wołostkowa. W. Ustrzycki z Czelatycz. A. Weeber ze Sielca. K. Auer ze Zurycha.

Hotel Langa.

Pp. L. Krzystkiewicz z Niemaszowic. L. Spanier z Czortkowa. J. Syroid ze Stryja. F. Steinbach z Wiednia. F. Markowski z Wrocławia. J. Hallecker z Wrocławia.

Hotel Warszawski.

W. Czarnecki z Rosyi L. Krasuski z Podola. C. Massalski z Rosyi. A. Niedzwiecki z Rosyi. M. Skopowski z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa

Ks. D. Sanguszko do Rossyi. Ludwik hr. Cigala do Czerniowiec. F. hr. Komorowski do Krakowa. E. hr. Potocki do Wiednia. L. hr. Skorupka do Krakowa. Z. hr. Tyszkiewicz do Kolbuszowy. E. br. Hohendorf do Byszowa. E. Hermann radca minister. do Skolego. J. Kniaź Puzyna do Czarnołożca. F. Stecher do Złoczowa. Dr. M. Zyblikiewicz prezyd. do Krakowa. W. Bromirski do Rossyi. M. Skibniewski. do Rossyi.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 października 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247	50	249	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	121	—	123	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241	50	244	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	50	86	25
„ „ „ 4% „	78	50	79	25
„ „ „ 5% okresowe	85	50	86	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	50	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	59
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	36	9	46
Półimperyał	9	48	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	17	1	19
100 marek niemieckich	57	25	58	25
Srebro	104	—	106	—
Kupony w srebrze	103	40	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 2 października 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.45	64.60
luty-sierpień	64.45	64.60
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.85	67.—
kwiecień-październik	66.85	67.—
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ „ 1839 piąta część 4%	314.—	316.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.75	133.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.—	132 50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	132.50	133.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.—	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.10	75.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	85.25	85 75
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	76.—	77.—
Węgier	77.75	78.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.25	100.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.50	221.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	745.—	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	847.—	849.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	358.—	360.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	179.50	180.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1935.—	1945.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	249.50	250.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	123.—	124.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	273 35	273.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.—	73.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	102.50	103.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	87.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.50	87.—
„ „ „ „ „ „	77.75	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	85.—	85.75
„ „ „ „ po 5%		
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.15
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.—	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.—
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.50	71.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.)		
a 300 zł. 5% w srebr.	64.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.25	99.50
„ „ II. emisyi	97.75	98.25
„ „ III. „	96.—	96.50
„ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.—	76.—
z r. 1867	74.75	75.25
z r. 1868	66.50	67.—
z r. 1872	62.50	63.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.—	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.10
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56.85	56 95
Berlin za 100 mark w. n. p.	56 85	56 95
Frankfurt za 100 mark p.	56.85	56.95
Hamburg za 100 mark w. p. n.	56.85	56 95
Londyn za 10 ft. szt.	116.85	117.—
Paryż za 100 fr.	46.60	46.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.60.—	5 61 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.38.50	9.39 —
Rosyjski imperyał	9.63.—	9 67 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.95	104 10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
5 października 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	25
„ „ „ w srebrze	66	80
Renta w złocie	74	80
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	843	—
„ „ kredytowego	217	25
Londyn	117	15
Srebro	104	60
Napoleond'or	9	41
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	57	80

Dziennik Urzędowy.

(5446 1—3) **List gończy.**

L. 21902. Aleksander Żarski, rodem z Bochni, lat 34, wzrostu średniego, budowy szczupłej, ramię lewe niższe i głowa na lewo pochylona, katolik, czeladnik szewski, który z aresztu śledczego w Bochni dnia 6 czerwca b. r. zbiegł, oskarżony jest przez c. k. prokuratoryę o zbrodnię kradzieży z §. 171, 173, 176 II. e. u. k. w Mysłowicach we wrześniu 1876 na swoim majstrze Juliuszu Zawagierskim popełnioną.

Akt oskarżenia doręczono adwokatowi drowi Machalskiemu, jako w myśl §. 421 p. k. ustanowionemu obrońcy, który stał się prawomocnym.

Wzywa się wszystkie władze, aby oskarżonego w razie przydybania ujęły i do tutejszego sądu odstawiły.

C. k. sąd krajowy karny.

Kraków 29 września 1877.

(5444 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 911. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. galicyjskiego zakładu kredyt. włość. we Lwowie w sumie 93 zł. 76 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 16 w Wojkowicach położonej, własność Tomasza Burysz, ciała tabularnego nie stanowiąca, w trzech terminach, a to na dzień 31 października, 21 listopada i 5 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym.

Za cenę wywołania stanowi się sumę szacunkową 150 zł. w. a.

Wadyum wynosi 15 zł. w. a. które do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone.

Resztę warunków licytacyi, akt zastawniczego opisania realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 13 marca 1877.

(5457) **Ogłoszenie.**

L. 6327. C. k. sąd powiatowy Mielnica rozpocznie dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Uście biskupie dnia 15 października 1877, o godzinie 9 rano.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

Mielnica dnia 26 września 1877.

(5483 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1621. C. k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Jazłowcu z płacą roczną 450 zł. w. a.

Kandydaci chcący się obiegać o tę posadę mają za pośrednictwem swej władzy przełożonej wnieść podanie najdalej do 15go listopada b. r. i załączyć wszystkie dokumenta jako też wykaz dotychczasowej służby i płacy pobieranej, sporządzony według formularza przepisanego.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej.

Czortków dnia 27 września 1877.

(5453 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 917. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 15 złr. w. a. z pn., wywalczonej przez Salamona Wurmberga, odbędzie się w dniach 11 października, 13 listopada i 11 grudnia 1877, zawsze o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa jednego morga pola w Łaskowcach pod l. 113 położonego, dłużniczki Warwary Biłyk własnego, na 80 złr. a. w. oszacowanego.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 23 maja 1877.

(5445 1—3) **Edykt.**

L. 3681. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 13 w Podłężu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wojciecha Szeląga własnej, na zaspokojenie wierzytelności Markusa Samuela w kwocie 900 złr. a. w. z pn., w trzech terminach, dnia 25 października 1877, dnia 27 listopada 1877 i dnia 7 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 4050 zł.

Wadyum zaś 450 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 14 września 1877.

(5418 1—3) **Konkurs.**

L. 148. Sąd powiatowy w Lisku poszukuje dyurnistę z miesięczną płacą 20 złr.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.

Lisko dnia 2 października 1877.

(5420 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1196. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Sany Brechner w ilości 33 zł. z pn., sprzedaną będzie w drodze przymusowej $1/3$ części gruntu w Groniu Kulowym w Niedewi położonego, do dłużnika Tomasza Szpaka należącego w trzech terminach, dnia 18 października, dnia 15 listopada i dnia 13go grudnia 1877, każdego razu o godzinie 10tej rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 66 zł. zaś wadyum 7 zł.

Milówka 29 lipca 1877.

(5426 1—3) **Wykaz** L. 11945

ugodzić się mających przedmiotów poboru podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1878 z prawem milczącej prolongacyi na lata 1879 i 1880.

Nazwa i okręg dzierżawy	Taryfa wedle której ugodzony podatek pobierać się ma	Przedmiot podatku	Cena fiskalna		Kaucya do złożenia		Delegat do przeprowadzenia pertraktacyi upoważnionej	Miejsce i czas
			złr.	kr.	złr.	kr.		
Dawidów z 7 miejscowościami.			205	55	52	—	C. k. nadkomisarz straży skarbowej Józef Szujski.	Dawidów urząd gmin. 15 paźdz. 1877. o godzinie 10 z rana.
Jaryczów z 8 „			1200	—	300	—		Jaryczów „ „ 16 „ „
Nawarya z 24 „			711	—	178	—		Nawarya „ „ 17 „ „
Gródek z 47 „			9280	—	2320	—	Kierownik nadzorca straży skar. Floryan Tryczyński.	Gródek „ „ 15 „ „
Janów z 23 „	III klasy	Rzeź bydła i wyrąb mięsa	1760	—	440	—		Janów „ „ 16 „ „
Mikołajów w starostwie żydaczowskiem z 13 miejscowościa.			2012	—	503	—	Komisarz str. skr. Józef Soupper.	Mikołajów „ „ 15 „ „
Kulików z 32 „			2160	—	540	—	Komisarz straży skarbowej Rudolf Jarocki.	Kulików „ „ 15 „ „
Wielkie mosty. z 27 „			1232	88	308	—		Wielkie mosty „ 17 „ „
Żółkiew z 47 „			5512	—	1378	—		Żółkiew „ „ 16 „ „
Wielkie mosty	dtto.	Wyszynk wina, moszczu winnego i owocowego.	30	50	8	—		Wielkie mosty „ 17 „ „

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Lwów dnia 2 października 1877.

(5401 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 17460 C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, że pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych wymienionych w załączonym wykazie w drodze publicznej licytacyi na czas począwszy od 1 stycznia 1878 wydzierżawionym zostanie.

Dnie, na których licytacya się odbędzie jakoteż ceny fiskalne wyrażone są w wyżej załączonym wykazie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Wykaz

okręgów dzierżawnych tarnowskiego powiatu skarbowego, w którym pobór podatku konsumcyjnego od mięsa na czas począwszy od 1go stycznia 1878 jest do wydzierżawienia

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania		Wadyum		Dzień licytacyi	Termin do podania ofert pisemnych	Licytacya odbędzie się	Pisemne oferty należy podać
			złr.	ct.	złr.	ct.				
1	Wojnicz	mięso	1500	—	150	—	16 października 1877 przed południem	15 października 1877 Do godziny 1szej po południu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie	do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie
2	Brzesko	dtto	4410	—	441	—	16 października 1877 po południu	15 października „		
3	Radłów	dtto	1251	—	125	—	18 października 1877 przed południem	17 października „		
4	Bochnia	dtto	6700	—	670	—	19 października 1877 przed południem	18 października „		
5	Niepołomice	dtto	1711	—	171	—	22 października 1877 po południu	21 października „		
6	Wiśnicz	dtto	3644	55	364	—	23 października 1877 przed południem	22 października „		
7	Mielec	dtto	3883	33	389	—	24 października 1877 po południu	23 października „		
8	Dębica	dtto	4335	33	434	—	25 października 1877 po południu	24 października „		
9	Pilzno	dtto	2235	—	224	—	29 października 1877 po południu	28 października „		
10	Tarnów	dtto	27168	—	2617	—	26 października 1877 przed południem	25 października „		
11	Tuchów	dtto	1376	60	138	—	31 października 1877 po południu	30 października „		
12	Żabno	dtto	1940	34	194	—	5 listopada 1877 po południu	4 listopada „		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 27 września 1877.

(5329 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5139. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem wydobycia sumy 69 złr. w. a. Chaimowi Leibie Schütz od Michała Harasymów należącej przeprowadzi w dniach 18 października: 8 i 12 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi egzekucyjną przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 23 w Jastrzębkowie położonej.

Cena wywołania wynosi 695 złr.

Wadyum 70 zł.

Na powyższych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 5 września 1877.

(5402 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15733. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Hirscha Innern, kupca, w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdujący się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Władysław Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Ringelheim.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 24 października 1877 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 listopada 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 31 grudnia 1877 o godzinie 4tej po południu odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 ust. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gaz. Lwowskiej".

Tarnów dnia 27 września 1877.

(5259 3—3) **Edykt.**

L. 4145. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Franciszkę z Niezabitowskich 1 śl. Łążyńską, 2. Sobolewską, Józefa Jana, Feliksa, Adama czyli Aleksandra Łążyńskich, Maryannę z Łążyńskich Jaworską, Ewę Łażyńską, dalej Mikołaja i Tomasza Łażyńskich, Antoninę z Łążyńskich Pisulską Rozalię czyli Różę Genellę dw. im. z Łążyńskich Neumanowską, właściwie nieznane jej dzieci; Joannę z Salaniewiczów Laskowską Ksawerę z Saleniewiczów Kopystyńską, Erazma Saleniewicza, Józefa Ubysza, Balbinę z Niedzwieckich Łążyńską, tych wszystkich z życia i miejsca pobytu nieznanych, a wrazie ich śmierci nieznanych ich spadkobierców, jak też wszystkich, którzyby jeszcze do spadku ś. p. Karola Łążyńskiego i jego dzieci Ignacego, Alojzego i Marka Łażyńskich prawo dziedziczenia mieć mogli, także nieznanych a w razie śmierci ich także nieznanych spadkobierców ich — z życia miejsca pobytu nieznanych, tudzież spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim, Mikołaj i Julia Pisarczuk pozew o wykreślenie, a raczej intabulowanie wykreślenia z dóbr Krywe sum 8000 złp. 30000 zł. p. i odnośnych zapisów tabularnych w pozycyach Dom. 14. pag. 423 n. 3. 4. 5. i 9. on. i Dom. 70. pag. 457 n. 15 16 17 i 22. on. umieszczonych z pn. wytoczyli — na co uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 4145 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adwokata dr. Łużeckiego z zastępstwem p. adwokata Fylsztyńskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 18 Kwietnia 1877.

(5318 3—3) **Edikt.**

Zl. 43166. Vom k. k. Lemberger Landesgericht wird den dem Wohnorte nach unbekannten Petronela und Wilhelm Bensdorf bekannt gegeben, daß in der Rechtssache des Salamon Flintenstein als ihres Cessionärs wider Marie Kotowicz wegen Zuerkenung des Eigenthumes der im Lastenstande der Realität sub Nr. $240^1/_4$ lastenden Summe 1000 fl. W. W. ersterer mit der Eingabe z. Zl. 69998 ex 76 um die exekutive Ausfolgung von 159 fl. 55 kr. aus dem gerichtlichen Deposite ersuchte, und daß der hierüber erfloßene bewilligende Beschluß vom 20 Jänner 1877 Zl. 69898/76, da der gegenwärtige Aufenthaltsort der Petronnella und Wilhelm Bensdorf unbekannt ist, dem zum Curator bestellten Adv. Dr. Pomianowski welchem als Substitut Adv. Dr. Jamiński beigegeben wird, zugestellt wird.

Es werden hiemit die obgenannten aufgefordert, die zur Wahrung ihrer Rechte nöthigen Beweismitteln dem ernannten Vertretter mit zutheilen oder einen anderen Vertretter dem Gerichte zu benennen überhaupt die entsprechenden Mittel anzuwenden, als sie sonst die aus der Vernachläßigung entspringenden nachtheiligen Folgen sich selbst zu schreiben müßen.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, 7 September 1877.

(5316 3—3) **Edykt.**

L. 5946. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że na wezwanie c. k. sądu krajowego Lwowskiego celem zaspokojenia 2 rat po 46 zł. i reszty kapitału 849 zł. z pn. c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego od Michała Schneidra się należących odbędzie w tusądowej kancelaryi w dniach 11 i 25 października 1877, każdokrotnie o 10 rano przymusową licytacyjną sprzddaż realności dłużnika pod l. 50 w Dornfeldzie położonej.

Cena wywołania wynosi 2357 zł., wadyum 235 zł. w. a.

Na powyższych terminach realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną niezostanie, a gdyby sprzedaż nie nastąpiła wyznacza się do ułożenia waeunków ułatwiających termin na dzień 8 listopada 1877 o godzinie 9tej rano.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być mogła lub którzyby prawo zastawu na sprzedaż się mającej realności po 4 maja 1877 nabyli ustanawia się kuratorem p. Filipa Simona ze Szczerca.

Bliższe warunki i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Szczerzec dnia 18 sierpnia 1877.

(5406 3—3) **Edykt.**

L. 42956. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem ogłasza, że na prośbę Cecylii Duffek realność we Lwowie pod l. $236^3/_4$ położona jak dom. 83 pag. 176 n. 18 haer. na rzecz Ignacego Duffeka prenotowana, zaś jak dom. 83 pag. 177 n. 19 haer na rzecz Józefa Czerwca intabulowana, która celem rozwiązania współwłasności w drodze publicznej licytacyi sprzedaną i przez Ignacego Duffeka nabytą została z powodu niedotrzymania warunków licytacyjnych na koszt i na niebezpieczeństwo Ignacego Duffeka a względnie prawonabywcy tegoż Józefa Czerwca w jednym terminie to jest dnia 12 listopada 1877 o godzinie 11 przed południem w Senecie I. c. k. sądu krajowego we Lwowie sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość z oszacowania sądowego wynikła 3959 zł. w. a.

Wadyum wynosi 200 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych podług kursu Lwowskiego.

Bliższe warunki i akt oszacowania w registraturze c. k. sądu krajowego przejrzeć można.

Lwów 31 sierpnia 1877.

(5346 3—3) **Edykt.**

L. 3012. Odnośnie do edyktu c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 17 maja 1877 l. 7759, którym konkurs na majątek Jana Szpytkowskiego z Ładyczyna otworzonym został, wyznaczam do likwidacyi i ustanowienia porządku wypłacalności pretensyi do masy konkursowej Jana Szpytkowskiego termin w c. k. sądzie powiatowym w Mikulińcach na dzień 26 listopada 1877 godzinę 9 z rana, na który wzywam wszystkich zgłoszonych wierzycieli pod surowością skutków §. 117 ust. konk.

Mikulińce dnia 25 września 1877.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konk.

Rutkowski.

(5331 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7983. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 400 zł. a względnie 392 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 44 subrep. 51 w Huciskach ad Krechów położonej, dłużników Michała, Iwasia i Pawła Kalitowskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 października, 12 listopada i 10 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żółkiew dnia 22 sierpnia 1877.

(5369 3—3) **Edykt.**

L. 42229. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanych Justynę Hordyńską i Michała Muradowicza, a względnie tychże z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że w skutek wniesionej na dniu 8 sierpnia 1877 l. 42229 prośby Aleksandra Wysoczańskiego, Ignacego Drehera i Stefana i Teresy z Starczewskich małż. Chruściel o wydzielenie pola ornego przy granicy krzywczyckiej położonego w objętości 1 morga 1050 □ sążni z ciała tabularnego realności $149^4/_4$ na utworzenie nowego ciała tabularnego dla wyżej rzeczonego pola, a to pod dotychczasowym numerem dla odróżnienia z oznaczeniem lit. a, zezwolono i na takowe ciężary w przymiocie hipoteki łącznej przeniesiono, i że wreszcie dla nich kurator w osobie adw. dra Siterskiego z substytucyą adw. dra Gajewskiego ustanowionym został.

Lwów 24 sierpnia 1877.

(5398 3—3) **Edykt.**

L. 3081. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu wiadomo czyni, że dnia 17 sierpnia 1848 roku zmarł w Stebniku Michał Horyczko. Z miejsca pobytu niewiadomych dziedziczek ustawniczych jego Ewę Horyczko i Fedunię Horyczko wzywa się, by do jednego roku się zgłosiły w tutejszym sądzie i oświadczenia swe do spadku wniosły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem powyższych dziedziczek przeprowadzoną zostanie.

Dobromil dnia 28 sierpnia 1877.

(5374 3—3) **Edykt.**

L. 14003. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem p. Leopolda Majera urzędnika kolejowego, że na mocy wekslu dto Lwów 30 sierpnia 1874 wydano przeciw niemu pod dniem 27 czerwca 1877 do l. 9611 nakaz zapłaty sumy 150 złr. w. a. z pn. żyrataryuszowi Mechlowi Grossler. Gdy miejsce pobytu p. Leopolda Majera nie jest znane, ustanowiono mu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. dra Delinowskiego, któremu ten nakaz zapłaty doręczono.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol dnia 31 sierpnia 1877.

(5315 3—3) **Edykt.**

L. 5275. Na dniu 18 listopada 1877 o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Karola Kozakiewicza o zapłacenie 1160 zł. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż sumy 12000 zł. w. na dobrach Ciemierzowice i gruncie Odebranko jak D. 463 pag. 31 n. 1 on. na rzecz dłużnika Jana Czerwińskiego zaintabulowanej, nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa wynosi 12000 zł. w. a. wadyum 1200 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne są wymienione w uchwale z 10 czerwca 1876 l. 2504 które w registraturze tusądowej przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 10 września 1877.

(5338 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5886. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje niniejszem do wiadomości, że Józef Dudek z Czarny marnotrawcą uznanym i dlań kuratorem Franciszek Balawender ustanowionym został.

Łańcut 27 sierpnia 1877.

(5368 3—3) **Edykt.**

L. 28363. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wezwania c. k. sądu miej. deleg. w Krakowie z dnia 11 grudnia 1876 l. 24395 uchwałą tusądową z dnia 30 grudnia 1876 do l. 68701 Konrad Wentzl za właściela sumy 3924 zł. pol. i 267 zł. 10 gr. z pn. na dobrach Glinik średni i folwarku Osików zahipotekowanej, zaintabulowany został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Franciszkowi Lgockiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dra Bobownika z zastępstwem adw. dra Kuczkiewicza ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefa Franciszka Lgockiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekozzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 2 czerwca 1878.

(5376 3—3) **Edykt.**

L. 15271. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla Hermana Prikrila z miejsca pobytu niewiadomego, celem doręczenia uchwał w postępowaniu spadkowem po Piotrze Prikrilu, w dniu 6 kwietnia 1876 l. 4174 i 21 czerwca 1877 l. 10170 zapadłych i zapaść mogących, kuratora w osobie p. adw. Dr. Forysta, zaś tegoż zastępcą p. adw. dr. Tokarza i o tem Hermana Prikrila zawiadamia.

Tarnów dnia 21 września 1877.

(5404 3—3) **Edykt.**

L. 44594. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Jakób baron Romaszkan przeciw p. Helenie hr. Dzieduszyckiej pod dniem 22 sierpnia 1877 prośbę o nakaz zapłaty wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Heleny hr. Dzieduszyckiej wiadomem nie jest, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na pozwanej koszt i szkodę tutejszego adw. dra Krattera z zastępstwem p. adw. dra Janowicza kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała, i sądowi oznajmiła słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 24 sierpnia 1877.

(5344 3—3) **Edykt.**

L. 2918. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że Hryńka Snityńskiego ze Smolanki marnotrawcą uznano i Iwana Smakousa tamże zamieszkałego kuratorem jego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce 25 lipca 1877.

(5343 3—3) **Edykt.**

L. 2917. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że Annę Furmankiewiczową z Czartoryi za marnotrawczynię uznano, i kuratorem jej Michała Poliszczuka z Czartoryi ustanowiono.

Mikulińce 25 lipca 1877.

(5354 3—3) **Edykt.**

L. 2840. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie czyni wiadomo że 21 czerwca 1858 zmarła Maryanna z Ciążyńskich Długoszewska, w Półwsiu zwierzynieckiem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nie znając pobytu współspadkobiercy Ignacego Ciążyńskiego, wzywa go, aby w przeciągu roku jednego od dzisiaj licząc, wniósł tutaj deklaracyę do tego spadku, bo inaczej spadek pertraktowanym będzie ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Konstantym Chomańskim dla niego ustanowionym.

Łańcut 12 września 1877.

(5360 3—3) **Edykt.**

L. 51233. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Franciszka Sawę, iż w skutek wniesionego przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie przeciw niemu i innym podania z dnia 27 września 1877 l. 51233 uchwałą z dnia 28 września 1877 l. 51233 nakaz płatniczy na resztującą sumę wekslową 1500 złr. w. a. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Jamińskiemu doręczono.

Lwów dnia 28 września 1877.

(5390 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 913. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Grzegorza i Maryi Hahin właścicielów, Tomasza i Tewrony Szewczyn, właścicielów dożywotnych, zapłacić się mającej resztującej sumy 196 zł. w. a. z pn., odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym dnia 31 października, 21 listopada i 19 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w celu sprzedania realności dłużników pod lk. 227, 379 w Sądowej Wiszni położonej na 500 zł. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 50 zł. w. a. wynoszące do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone.

Resztę warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 14 marca 1877.

(5419 2—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1197. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Barbary Skolarzowej w ilości 20 zł. 50 ct. z pn. w drodze przymusowej sprzedaży będzie grunt w Zarembku Stopkowym w Ciecinie położony, do dłużnika Józefa Waligóry należący, 4 morgi 167 sążni kw. obejmujący, w trzech terminach, dnia 18 października, dnia 15go listopada i dnia 13 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego.

Cena wywołania stanowi 120 złr., zaś wadyum 12 zł.

Milówka 30 lipca 1877.

(5278 3—3) **Edykt.**

L. 10788. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności p. Karola Schnella w kwocie 2000 zł. w. a. z pn., dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 1 i 2 w Tarnowie na Zabłociu położonych, do Maryi, Wojciecha, Feliksa i Tymoteusza, spadkobierców ś. p. Tomasza Nalepy należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 12 listopada i 12 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 24244 złr., poniżej której w terminach powyższych realności te sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2424 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 12 grudnia 1877. godzinę 4tą po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, a mianowicie: Jędrzej Gołaszyński, Leon Staniszewski, Wojciech Wilczyński, Mechel Broder, Jędrzej Bienesta, Zygmunt Kövats, Agnieszka Katanowska, Feliks Prociński, Józef Witowski, Pinkas Balsam, Magdalena Gerz urodz. Homańska, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 7 czerwca 1877 r. prawo hipoteki na tych realnościach uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dra Malawskiego z substytucyą adwokata dra Forysta ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

— Tarnów dnia 9 sierpnia 1877.

(5200 1—3) **Edykt.**

L. 24978. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszka Brzeskiego i p. Olgę Brzeską, że przeciw nim o zapłacenie 720 zł. pod dniem 13 września 1877 l. 24978 i J. M. Ofen wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty, którym polecono Franciszkowi Brzeskiemu i Oldze Brzeskiej aby zaskarżoną kwotę z 6% odsetkami od dnia 26 marca 1877 i kosztami sporu w kwocie 10 zł. 60 ct. J. M. Ofenowi w ciągu dni 3 solidarnie zapłacili.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Markiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym w razie wniesienia zarzutów spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w terminie 3 dniowym albo sami zarzuty wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe zaniedbania skutki sami sobie przypisać muszą.

Kraków dnia 14 września 1877.

(5412 2—3) **Edykt.**

L. 12426. W skutek polecenia c. k. sądu wyższego z dnia 24 lipca 1877 l. 8072, c. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako instytucya tabularna czyni wiadomem, że w skutek podania Schaji Rappaporta do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie w dniu 19 marca 1877 l. 4724 wniesionego. otworzono w księgach gruntowych miasta Tarnów nowe ciało tabularne dla realności pod nr. 95 l. a) składający się z części placu Kazimierza l. parc. 338 w objętości 15° 0' 10" □, tudzież części parc. l. 110 w objętości 32½° □ z realności l. 94 wydzielonej, i z części parcel 109 w objętości 64° 2" □ z realności l. 95 wydzielonej, a przeto obejmującej razem 128° 0' 4" □ płaszczyzny, na której dwupiętrowa kamienica jest wymurowaną, które w urzędzie hipotecznym tegoż sądu przejrzeć można.

Realność wspomniona uważaną będzie za ciało tabularne od dnia 15 października 1877, od którego to czasu nowe prawa własności, zastawu lub inne prawa hipoteczne do tej realności odnoszące się, tylko przez wniesienie do tego nowego ciała tabularnego, nabyte lub ograniczone, lub zniesione być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. sąd krajowy wyższy:

a) wszystkie osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego, tj. przed dniem 15 października 1877 nabytego, żądają zmiany stosunków tamże wpisanych do do własności lub posiadania tej realności odnoszących się. bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie — przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez zestawienie lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób.

b) wszystkie osoby, które przed dniem 15 października 1877 nabyły prawa zastawu, służebności, lub inne prawa, będące przedmiotem ksiąg gruntowych, odnoszące się do tej realności lub do części takowej, o ile prawa te mają być wniesione jako należące do dawnego stanu biernego, a nie zostały wniesione przy otworzeniu tego nowego ciała, — aby te swoje pretensye oraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów, zgłosili w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie w zakresie 3ech miesięcy, tj. aż do dnia 15 stycznia 1878 a to tem pewniej, ile że w razie przeciwnym w myśl §. 6 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96, utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Przywrócenie lub przedłużenie tego terminu nie ma miejsca.

Tarnów dnia 2 sierpnia 1877.

(5415 2—3) **Edykt.**

L. 6358. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu odnośnie do edyktu z dnia 18 listopada 1876 l. 8848 zawiadamia, iż dnia 11go października 1877 o godzinie 9 rano, odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 18 w Tywonii Pańka i Justyny małżonków Podgórskich własnych, na zaspokojenie wierzytelności Hindy Mandelberg w kwocie 350 złr. w. a. z pn., za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum 190 złr. w. a.

Jarosław 12 lipca 1877.

(5421 2—3) **Edykt.**

L. 4785. C. k. sąd powiatowy w Nisku niniejszem ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Gitli Hirschfeldowej przeciw Tomaszowi Dąbkowi i Franciszkowi Szewczykowi solidarnym dłużnikom wywalczonej w kwocie 50 zł. z pn., tu w sądzie sprzedane będą przez publiczną licytacyę realności egzekutów p. lk. 3.2, oszacowane na 100 złr. i lk. 216, oszacowane na 150 złr. w Barcach. w terminach 11 października i 8 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano i w razie nieuzyskanej oferty niżej ceny szacunkowej, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli termin na dzień 6 grudnia 1877, o godzinie 9 przed południem.

Wadyum wynosi 10 zł. i 15 zł., a warunki licytacyi, protokół opisania zastawniczego i oszacowania, mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

Nisko dnia 9 sierpnia 1877.

(5427 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5167. W Komarnie i Rudkach zostały otwarte z dniem dzisiejszym c. k. stacye telegrafu z ograniczoną służbą dzienną do powszechnego użytku.

Lwów dnia 3 października 1877.

C. k. Dyrekcya telegrafów

(5363 2—3) **Edykt.**

L. 45337. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Patraszewską a ewentualnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciwko nim Ludwika z Mikulińskich 1go vt. Patraszewska 2go vt. Treska dnia 25 sierpnia 1877, l. 35337 wytoczyła pozew o zapłacenie sumy 200 zł. z pn., że pozew ten do rozprawy sumarycznej zadekretowany, termin do rozprawy na dzień 5 listopada 1877, godzinę 11 rano wyznaczony i pozew ten ustanowionemu dla pozwanych w osobie adw. dr. Jamińskiego ze substytucyą adw. dr. Klemensiewicza kuratorowi doręczony został.

Rzeczą więc pozwanej strony jest, do ustanowionego kuratora zgłosić się i temuż potrzebnej informacyi udzielić lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sądowi donieść, słowem potrzebnych środków do obrony użyć, bo inaczej wynikłe mogące z zaniedbania tego skutki strona pozwana sama sobie przypisaćby musiała.

Lwów 31 sierpnia 1877.

(5399 3—3) **Edykt.**

L. 6523. C. k. sąd powiat. w Szczercu podaje do ogólnej wiadomości, że na skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 7 lipca 1877 l. 34602 celem zaspokojenia 5 rat pożyczkowych po 46 zł. i reszty kapitału 849 zł. 21 ct. z pn. przez c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Marcinowi i Katarzynie Voise wywalczonych, przedsięweźmie w budynku sądowym w dniach 15 i 25 października 1877, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż 19/20 części realności pod l. k. 9 w Falkensteinie położonej, ciało hipoteczne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2252 zł. 77 ct. w. a. Zakład wynosi 225 zł. W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 listopada 1877.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s. registraturze. Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 21 września 1877.

(5257 3—3) **Edykt.**

L. 2562. C. k. sąd powiatowy w Podbużu, podaje do powszechnej wiadomości, że na rzecz dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 73 w Isajach położonej dnia 26 listopada i 19 grudnia 1877 i 21 stycznia 1878 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania jest 200 złr. wadyum zaś 20 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Podbuż 31 sierpnia 1877.

(5393 2—3) **Edykt.** L. 12439.

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Wilhelma hr. Romera, Emili hr. Romerówny i Maryanny Konarskiej, celem obrony praw tychże w sporze, celem przeprowadzenia sporu Wandy, Maryi i Władysława hr. Romerów o restytucyę do pozwu względem orzeczenia ekstabulacyi z dóbr Osieka praw i sum dom. 428 p. 7 nr. 74, 75, 78 on. prenotowanych naprzeciw wyrokowi t. s. z dnia 31 grudnia 1875 l. 16870 i odnośnym wyrokom wyższych instancyi udzielić się mającą, zamianował kuratorem adwokata dra Piotra Forysta z substytucyą adwokata dra Ringelheima, któremu napisy skargi z dekretacyą z dnia 12 maja 1877 l. 8006 dla wymienionych pozwanych przeznaczone, doręczone zostają.

Wzywa się zatem tych pozwanych, aby w terminie dni 60 do wniesienia pisemnej obrony zakreślonym, zamianowanemu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę w tym celu obrali, ile że w przeciwnym razie spór wdrożony z zamianowanym kuratorem z prawnym przeciw tymże skutkiem przeprowadzony będzie.

Tarnów dnia 13 września 1877.

(5395 2—3) **Edikt.**

Z. 8011. Vom k. k. Bezirks Gerichte in Bolechów wird zur Kenntniß gebracht, daß im Grunde gerichtlichen Vergleiches vom 11 Juni 1877 Z. 5042 zur Hereinbringung der ersiegten Forderung pr. 130 fl. sammt Interessen 3 fl. monatlich seit 23 August 1872 angefangen endlich der früheren mit 1 fl. 83 kr., 1 fl. 37 kr., 1 fl. 91 kr. 4 fl. 41 kr. und der gegenwärtig mit 2 fl. zuerkannten Executionskosten die neuerliche exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Josef Latyk gehörigen sub CN. 88 in Bolechów ruski gelegenen, einen Tabularkörper bildenden Realität in drei Terminen den 22 November 1877, den 20 Dezember 1877 und den 21 Jänner 1878 jedesmahl um 10 Uhr V. M. hiergerichts am ersten und zweiten Termine nur um oder über den Schätzungswert und am dritten Termine auch unter denselben abgehalten werden wird.

Die übrigen Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

Bolechów 7 September 1877.

(5391 3—3) **Edykt.**

L. 6206. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie wyznacza do sprzedaży realności pod l. 18 w Borkach Jana Siembidy własnej, celem zaspokojenia pretensyi Józefa Wiezena w kwocie 60 zł. z pn., trzeci termin poniżej ceny szacunkowej na dzień 29 października b. r. o godzinie 11 rano.

Wartość szacunkowa wynosi 324 zł.

Wadyum 10% tejże wartości.

Resztę warunków jest do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 15 września 1877.

(5394 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4831. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż połowy realności (gruntu) w Białej Tom VI. pag. 63 n. 1. haer. Andrzeja Huindrycha rezolucyą z dnia 10 stycznia 1877 l. 9220 w celu zaspokojenia wierzytelności dra Bernarda Nechiego w kwocie 100 złr., rozpisana w dniu 11 października 1877 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 31 lipca 1877.

(5277 3—3) **Edykt.**

L. 21801. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Gustawa Rittermana, że przeciw niemu pod dniem 15 sierpnia 1877 do l. 21801 Mojżesz Breit wniósł pozew o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. w załatwieniu którego nakaz zapłaty dnia 17 sierpnia wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Gustawa Ritternanna nie jest znanem przeto c.k. sąd w celu zastępywania pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Stycznia z substytucyą adwokata Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby albo sam w dniach trzech wniósł zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 17 sierpnia 1877.

(5341 3—3) **Edykt.**

L. 7338. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy jako wekslowy wzywa posiadacza zagubionego wekslu następującej osnowy:

„Kolomea am 2 Novemeber 1876 pr. 205 fl. ö. W. (leerer Raum) zahlen Sie gegen diesen Priemawechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe vom Gulden zwei hundert fünf ö. W. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht H. Abraham Schärf in Kolomea (leerer Raum) angenommen Abraham Schärf“ by weksel ten sądowi do 45 dni przedłożył, inaczej weksel ten jako swych prawnych skutków pozbawiony uważać się będzie.

Z c. k. sądu obwodowego

Kołomyja 29 sierpnia 1877.

(5308 3—3) **Edykt.**

L. 23345. C. k. sąd miejsko delegowany w sprawach cywilnych w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome Maryannę z Sigdów Królową i Annę Słomową, iż przeciw nim gmina miasta Krakowa imieniem domu pracy przymusowej w Krakowie przez adw. dr. Szlachtowskiego wytoczyła pod dniem 22 sierpnia 1877, l. 23345 jako deklarowanym spółspadkobiercom ks. Jana Kogutowicza pozew o zapłacenie tytułem legatu 200 zł m. k. w obligacyach indemnizacyjnych z kuponami, i że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 16 listopada 1877, o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Celem zastępowania współpozwanych ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dr Hajdukiewicza z substytucyą adw. dr. Stycznia z którymi spór przeprowadzony zostanie.

Zaleca się przeto niniejszym edyktem aby na terminie albo same stanęły, albo potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzieliły lub same obrońcę sobie obrały w ogóle wszelkich możebnych środków prawnych do obrony użyły, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Kraków 15 września 1877.

(5260 3—3) **Edykt.** L. 4950.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wierzycielom masy krydalnej Seliga Sagera wiadomo czyni, że na terminie dnia 30 kwietnia 1877. jednogłośnie wybrano na zawiadowcę tejże masy Judę Hersza Teiberer, na tegoż zastępcę Samuela Wagelsteina, a na wydziałowych wierzycieli pp. Nuchima Axelrada i Lajbę Schrattera.

Stanisławów dnia 5 maja 1877.

(5323 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7636. Tarnopolski c. k. sąd miej. del. ogłasza, że w dniach 9 listopada i 12 grudnia 1877. o 10 godzinie rano. licytacya realności pod l. k. 5 w Stechnikowcach położonej, własność Jana Łotockiego, na zaspokojenie pretensyi Hersza Peczenik, w kwocie 3000 złr. z pn. za cenę szacunkową 9058 zł. lub wyżej tejże się odbędzie. Wadyum 900 zł. Reszta warunków, protokół opisania i oszacowania w registraturze.

Tarnopol 31 sierpnia 1877.

„EKONOMISTA“

Tygodnik ekonomiczny, handlowy i społeczny
wychodzi od 1 czerwca b. r. co soboty.

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa: kwartalnie 2 zł., półrocznie 4 zł., rocznie 8 zł.

Każdy numer „EKONOMISTY“ zawiera: 1. **Dział ekonomiczny i społeczny; 2. Dział handlowy**, miejscowe i zamiejscowe sprawozdania, cenniki, telegramy handlowe, sprawozdania z targów bydła i nierogacizny i sprawozdania z wszystkich gałęzi drzemysłu i handlu; 3. **Sprawy kolejowe;** 4. **Dział finansowy,** skorowidz dywidend i repertoarz walnych Zgromadzeń, kursa telegraficzne i ciągnienia losów, obligacyj, akcyj, listów hipotecynych austro-węgierskich i zagranicznych, i 5. **Odcinek** (fejleton).

Podczas krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej osobne sprawozdania z tejże umieszczane będą w „EKONOMIŚCIE“.

Prenumeraty najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym do administracyi „EKONOMISTY“ we Lwowie, ulica Sykstuska l. 16. (4490 25—25)

Najlepsza chińska Herbata

Saison 1877—1878 tylko w
wyłącznym Składzie herbaty
Izydora Wohl w Lwowie
ulica Sykstuska l. 4
(5349 2—?)

Dr. Włodzim. Hankiewicz

otworzył
kancelaryę adwokacką
w Buczaczu,
w domu Starzewskiego naprzeciw sądu.
(5382 1—3)

PRZEDPŁATĘ

3 zł. w. a.
na nową edycyę
3 tomowej powieści
„Kłopoty starego komendanta“
przyjmuje
Administracya Gazety Lwowskiej.

Agentur

Ein Bordeaux-Weinhaus

sucht tüchtige Agenten für den Absatz seiner Producte an feine Private, Restaurateure und Hoteliers. Prima-Referenzen sind unumgänglich nothwendig. Gefällige Offerten unter **H. 42246** besorgen **Haasenstein & Vogler** Annoncen-Expedition in **Köln.**

Agence

Une Maison de vins de Bordeaux

cherche desagents sérieux pour la vente de ses produits à la clientèle bourgeoise, restaurateurs etc. Des références de 1er ordre sont indispensables. S'adresser sous **H. 42246** à Mrs **Haasenstein & Vogler** Office de publicité à **Cologne.**

(5386 2—2)

Pewna egzystencya.

Ktoby z panów lub pań życzył sobie wziąć udział z kapitałem **2.000** złr. a. w. w gotówce w interesie nader zyskownym, któryby co najmniej 1000 złr. czystego zysku przynosił, raczy zgłosić się pod adresem: *P. S. 2000. — handel kapeluszy pana Karola Fiali przy ulicy Teatralnej l. 12 we Lwowie.*
(5435)

Winogrona z Vöslau

otrzymuje codzień świeże.
Pół kilo 36 ct.

Miód w plastrach

lipowy, biały.
Pół kilo 56 centów.
poleca
Karol Klimowicz
Lwów. ulica Wałowa Nr. 11.
(5252 5—6)

(4954 9—8)

Bezpłatnie

przesyłamy na żądanie wzory i cenniki naszego obficie zaopatrzonego składu rozmaitych krajowych i zagranicznych materyj nowych gładkich **rypsów** i **lustrów, flaneli, sukien damskich**, czarnych **kaszemirów** i **ternów**, czarnych i kolorowych **materyi jedwabnych**, czarnych i kolorowych **aksamitów, barchanów na suknie, kalmuks, oxford**, rozmaitych **płócien**, bielizny, **kobierców** i wszelkich innych artykułów **po zdziwiająco tanich cenach.**

Ludwik Zwieback & Brüder

Wien, Mariahilferstrasse 110.
Zlecenia szybko za pobraniem.

Najlepsze belgijskie skórzane

Pasy do Maszyn

w różnych szerokościach, jakoteż
pasy parciane szpagatowe.
Oryginalne
Sławuckie kołdry,
Bundy gotowe i Sukna
wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,
tudzież
Rozolisy i Likiery
z fabryki w Łańcucie, — poleca
Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
we Lwowie, plac Halicki l. 15,
w gmachu Banku hipotecznego.
(4119 21—?)

Kilkanaście butelek
starego miodu
(30-letniego)
nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka w handlu
ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO
plac Halicki. (4790 16—?)

HERBATA karawanowa

w oryginaln. paczkach
Z Moskwy, firmy: Popowych,

za funt złr.								
dawniej	3.20	3.50	4.—	4.40	5.—	6.—	8.—	10.—
teraz	3.08	3.28	3.60	4.—	4.60	5.40	7.20	9.—

poleca **A. Popławski,**
(1196 17—?) **LWÓW, ulica Hetmańska Nr. 6.**

(5184 3—15)

1877.

Znak fabryczny. — Znak fabryczny.

R. DITMAR we WIEDNIU

c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp.

Odrysowane **wzory i cenniki** wyszły z pod prasy i wydawane zostają **odsprzedającym na żądanie.**

Lampy naftowe wszelkiego rodzaju. **Lampy „moderatery“**
jak niemniej pojedyncze składowe części lamp, gnoty i t. p.

Zaopatrzone marką ochronną cylindry **„Fönix“**, otrzymać można w **prawdziwym gatunku tylko u mnie.** Lampy mego wyrobu z okrągłemi gnotami, przewyższają co do jakości **wszelkie inne fabrykaty** krajowe i zagraniczne.

Główny skład **we Lwowie** plac Maryacki.

Oleje, tłuszcze, wino i spirytus
przechowuje się na żądanie pod tymi samymi warunkami
w naszym magazynie na dworcu kolei państwowej (Staatsbahnhof).

„Union-Bank“ przyjmuje komisyonalną sprzedaż oddanych mu towarów i udziela na takowe **zaliczki.**

Publiczny koncesyon. skład magazynowy

„UNION-BANK“

Stacya „Union-Bank“ Wiener-Verbindungs-Bahn.

Magazyny towarowe, rezerwoary spirytusu, składy piwniczne na oleje, wino i t. p.; c. k. ekspozytura głównego urzędu cłowego, oddziały transito, publiczny zakład do ważenia i mierzenia etc.

Specyalna taryfa należytości za przechowanie towarów

od 100 kilo, tygodniowo:

	centów		centów
Bawełna	$2^1/_2$	**Skóra**	$3^1/_2$
Bawełniana przędza	$3^1/_2$	**Maszyny gospodarskie**	$3^1/_2$
Blacha	2	**Towary fabryczne** (manufakta)	6
Towary kolonialne i materyalne	3	**Oleje**	3
Kawa	3	**Owoce suszone**	3
Żelazo surowe i w sztabach	$1^1/_4$	**Perłowa macica**	4
Skóry surowe i garbowane	$3^1/_2$	**Rzepaki suszone**	3
Len i konopie	3	**Ryż**	3
Zboże, mąka, owoce strączkowe, rzepak	1	**Trawa morska**	2
Narośl z liści dębowych (Knoppern und Valonea)	2	**Owcza wełna** w belach prasowana	$2^1/_2$
		„ „ „ nieprasowana	3
		Krochmal	2
		Cukier	$2^1/_2$

SPIRYTUS w rezerwoarach, od hektolitra za miesiąc . . 9
„ **w beczkach** „ „ „ „ . . 6
Towary złożone na wolnem miejscu, od 100 kilo tygodniowo — $^1/_2$

Przywóz i odstawa towarów uskutecznia się w każdym kierunku jak najtaniej. (3594 8—?)

Należytości manipulacyjne:

należytości magazynowe		**za załatwienie opłaty cła:**	
za odbiór, wydanie towaru i wagę:		przy towarach kolonialnych 1—100 kilo	25 ct.
przy towarach opakowanych od 100 kilo	8 ct.	od 100—600 „	45 „
„ „ nieopakowanych „ „ „	12 „	nad 600 kilo za każde 100 kilo	6 „
„ zbożu w workach „ „ „	6 „	przy manufaktach za „ „	50 „
„ „ usypanem „ „ „	7 „		

Należytość asekuracyjna { od **100** zł. zabezpieczonej wartości miesięcznie . . . . $4^1/_2$
ryczałtowo, przynajmniej na 3 miesiące, 4% rocznie.

Oleje, Tłuszcze, Wino i Spirytus przechowuje się na żądanie pod tymi samymi warunkami **w naszym magazynie** znajdującym się **na dworcu kolei państwowej (Staatsbahnhof).**

Przy wielkich ilościach w przechowanie wziętych towarów, udziela się stosownego **opustu.**

„Union-Bank“ we Wiedniu.

„Union-Bank“ przyjmuje komisyonalną sprzedaż oddanych mu towarów i udziela na takowe **zaliczki.**

Publiczny koncesyonowany skład magazynowy „Union-Bank“.

Przeciw cierpieniom piersiowym i suchotom

polecone zostały przez więcej jak 5000 lekarzy i nieskończoną ilość wyzdrowiałych pacyentów, jako najskuteczniejsze środki, istniejące **od 30 lat** i znane z wyśmienitego skutku **wyroby słodowe** c. k. nadwornego liweranta **JANA HOFFA, w Wiedniu,** Bräunerstrasse Nr. 8, mianowicie: **Piwo zdrowia** z ekstraktu słodowego, **czekolada słodowa i bonbony słodowe.**

Orzeczenie lekarskie: „**Tajemnica szczególnej wartości, sposobiąca się do wyleczenia cierpień piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot, jest ekstrakt słodowy Hoffa. Tym środkiem wyleczyłem moją 32-letnią na początkowe tuberkuły cierpiącą córkę. Dalsze używanie ekstraktu słodowego i czekolady słodowej tudzież bonbonów słodowych zmniejszyło nadspodzianie symptom słabości i spowodowało zupełne wyzdrowienie. Dr. Sporer c. k. radca gubernialny w Abbazyi.**“ *„Nauen, 13 lutego 1877.* **Z polecenia naszego lekarza domowego upraszam dla rekonwalescentki o przesłanie 2 funtów czekolady słodowej i 1 funta bonbonów słodowych. Röhmer, k. urzędnik telegrafów.**“

(Prawdziwe bonbony słodowe wynalazku Hoffa zawijane są w papier koloru niebieskiego.)
(3949 12—12)

We Lwowie u Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera.

(2231 25—25)

Pierwsza galicyjska

parowa fabryka parkietów

w Kamionce Strumiłowej.

Nowo utworzona fabryka parkietów w Kamionce Strumiłowej ma zaszczyt uwiadomić niniejszem szan. Publiczność, że urządziwszy swe warsztaty na stopę odpowiednią wszelkim wymaganiom czasu i smaku, przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia które adresowane być mogą albo do samej **Dyrekcyi fabryki** w Kamionce Strumiłowej albo do **Kantoru młyna parowego Kamioneckiego we Lwowie, ulica Żółkiewska,** Nr. 85.

Fabryka parkietów zaopatrzona jest w maszyny parowe stolarskie według najnowszych wynalazków i konstrukcyj, w sztuczne aparaty suszarniane i w nader obfity wybór najpiękniejszych wzorów, tak że przyjmując zamówienia, gwarantować może za trwały i suchy materyał, oraz za gustowne i modne wykonanie.

Na żądanie rozsyła fabryka parkietów illustrowane katalogi i cenniki.

Karol hr. Mier, L. Tenner i syn.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.
(5353 2—?)

PROSPEKT.

Król. węgierska 6-procentowa w złocie oprocentowana państwowa pożyczka w rencie

wydana na podstawie XLIX artykułu ustawy z roku 1875, XLVI z roku 1876 i IX z roku 1877.

SUBSKRYPCYA

na nominalne 80,000.000 guldenów w złocie,

czyli 200,000.000 franków, czyli 8,000.000 funtów szterlingów, czyli 162,000.000 mark niemieckiej waluty państw.

Kwota przeznaczona do subskrypcyi tworzy część w złocie z 6 proc. rocznie oprocentowanej król. węgierskiej państwowej pożyczki w rencie, jakową król. węgierski minister finansów na podstawie za konstytucyjnem przychyleniem się Sejmu państwa wydanych ustaw Nr. XLIX. z roku 1875, Nr. XLVI. z roku 1876 i Nr. IX. z roku 1877 w celu wyposażenia głównej kasy państwa i pokrycia potrzeb kolei żelaznych, jako też w celu wykupienia i umorzenia 6-procentowych węgierskich skarbowych bonów I. emisyi, a częściowo II. emisyi, do przedsięwzięcia upoważniony został. Z kwot przewidywanych na ten cel ostatni w ogólnej emissyi pożyczki w rencie przypada na tę subskrypcyę 45,000,000 guldenów nominalnego kapitału, którego zrealizowanie ma być użyte na wykup i amortyzacyę odpowiedniej części bonów skarbowych I. emisyi.

Zapisy dłużne opiewają na okaziciela i wystawiane będą w stosunku wartościowym na 10 guldenów w złocie (według XII artykułu ustawy z roku 1869) = 25 franków = 1 funt. szt. = $20^{25}/_{100}$ mark w niemieckiej walucie państwowej na

guldenów	100 =	franków	250 =	funtów szterl.	10 =	mark	202_{50}	niemieckiej waluty państwowej.
"	500 =	"	1250 =	" "	50 =	"	1012_{50}	" " "
"	1000 =	"	2500 =	" "	100 =	"	2025—	" " "
"	10000 =	"	25000 =	" "	1000 =	"	20250—	" " "

Według treści zapisów dłużnych pożyczka oprocentowana zostanie po 6 proc rocznie w półrocznych terminach 1. stycznia i 1 lipca corocznie, a zapisy dłużne, jako też znajdujące się przy nich kupony pro·. wolne są od wszelkich istniejących opłat stemplowych i podatków; a także wolność od opłat stemplowych i podatków. na przyszłość jest im zapewniona.

Kupony procentowe przedstawiane będą do wypłaty.

W Budapeszcie w król. węg. głównej kasie państwa,
" " **w węgierskim ogólnym Banku kredytowym,**
" **Wiedniu w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,**
" " **u S. M. von Rothschilda**
" " **u Maurycego Wodianera,**
— w guldenach złotem według XII. artykułu ustawy z r. 1869.

" **Paryżu u Braci Rothschildów,** w frankach, w stosunku 25 franków za 10 guldenów w złocie,
" **Londynie u N. M. Rothschilda i Synów,** w funtach szterlingów w stosunku 1 funt szterl. za 10 guld. w złocie,
" **Frankfurcie n. M. u M. A. Rothschilda i Synów,**
" **Berlinie w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego,**
" " **u Bleichrödera,**
— w markach N. W. P. w stosunku $20^{25}/_{100}$ mark za 10 guldenów w złocie.

Pożyczka w rencie będzie wystawiona dnia 9 października 1877 r. do publicznej subskrypcyi, mianowicie:

" **Paryżu u Braci Rothschildów,**
" **Londynie u N. M. Rothschilda i Synów,**
— na warunkach podanych przez te domy bankierskie.

" **Brukseli i Antwerpji**
" **Amsterdamie**
— w miejscu wskazanem przez **Braci Rothschildów.**

Dalej:
" **Buda-Peszcie w Węgierskim ogólnym Banku kredytowym,**
" **Wiedniu u S. M. Rothschilda,**
" " **w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, jakoteż w filiach jego w Bernie, Lwowie, Pradze, Tryeście i Opawie,**
" **Berlinie w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego,**
" " **u S. Bleichrödera,**
" **Frankfurcie n. M. u M. A. Rothschilda i Synów,**
" " **w Filji Banku dla handlu i przemysłu,**
" **Kolonii u Sal. Oppenheim jun. & Comp.**

i w innych miejscach pod następującemi warunkami:

Art. 1. Subskrypcya jednocześnie odbywa się w **wyżej wymienionych miejscach**

we wtorek dnia 9 i we środę dnia 10 października b. r.,

podczas zwykłych godzin urzędowych podług formularzy meldunkowych, przyłączonych do tego prospektu. Dla każdego zgłoszenia zachowane jest prawo zamknąć subskrypcyę także przed upływem oznaczonego czasu i podług woli oznaczyć wysokość kwoty udziałowej. Zgłoszenia na pewne appoints tylko o tyle mogą być uwzględnione, o ile to da się pogodzić w porównaniu miejsca podpisu z interesami innych subskrybujących.

Art. 2. Subskrybent jest uprawniony na każde 1.100 złr. w złocie kapitału nominalnego, przypadającej nań kwoty subskrypcyjnej, o ile takowe jest przez 1100 podzielne funt. szt. 50 — nominalnej wartości, wypłacalnemi zwrotnie dnia 1 grudnia 1878 węgierskiemi bonami skarbowemi 1. emisyi, łącznie z procentami od sztuk bieżącymi w wysokości $508^{15}/_{100}$ reńskich w złocie od 1go czerwca 1877 r. w miejsce płacy złożyć, podczas gdy resztę wysokości wpłaty musi równocześnie uiścić gotówką.

Z formularzy zgłoszeń jeden jest przeznaczony na subskrypcye z oświadczeniem że częściowo będzie się płacić bonami skarbowemi I emisyi, drugi zaś na subskrypcye z oświadczeniem, że wydzielone sztuki odebrane zostaną za gotówkę. Subskrybent, który oświadczył, że chce częściową spłatę uiścić bonami skarbowemi I. emisyi, nie może być zwolniony od uiszczenia bonami 1. emisyi części na niego przypadającej. Jeżeliby sztuki jego udziału razem mniej wynosiły niż 1100 zł. nominalnej wartości, albo jeżeli z przydzielenia mu sztuk pozostała kwota resztująca, nie byłaby podzielną liczbą 1100, ma za te papiery zapłacić gotówką i pod warunkami, które dla takiej spłaty są postanowione.

Za te sztuki, których częściowa spłata ma być uiszczoną w węgierskich bonach skarbowych, ustanowioną jest cena subskrypcyjna na 82·30 reńskich w złocie za 100 reńskich kapitału nominalnego, zaś za te sztuki, które zapłacone zostaną gotówką, cena subskrypcyjna ustanowiona na 80·80 reńskich w złocie za 100 reńskich kapitału nominalnego.

W obu przypadkach ma subskrybent oprócz ceny uiścić procenty od sztuki za bieżący kupon procentowy od 1 lipca t. r. aż do ewentualnego terminu odbioru.

Art. 3. W Wiedniu i innych miejscowościach sprzedaży austryacko-węgierskiej monarchii, każda spłata gotówką może być uskuteczniona, albo w markach niemieckich licząc 10 austryackich reńskich w złocie = $20^{25}/_{100}$ marek, albo w austryackiej walucie bankowej, podług każdorazowego miejsca subskrypcyi podanego kursu.

W Berlinie, Frankfurcie n. M. i innych miastach Niemiec musi każda spłata gotówką być uskuteczniona w markach waluty państwa Niemieckiego, licząc 10 zł. austryackiej waluty bankowej = $20^{25}/_{100}$ mark.

Art. 4. Przy podpisie musi być złożoną kaucya 10 procent nominalnej wartości. Kaucyę tę należy złożyć albo gotówką, albo podług kursu dziennego w takich efektach które zostaną na miejscu subskrypcyi uznane za dobre. Przy składaniu kaucyi w efektach, należy przedłożyć in duplo zgłoszenia do subskrypcyi wraz ze spisem efektów kaucyjnych, które się ma zamiar złożyć, a jednocześnie zostanie podpisującemu z potwierdzeniem miejsca subskrypcyi zwrócone.

Art. 5. Przydzielenie nastąpi natychmiast po zamknięciu subskrypcyi. Jeżeliby subskrybentowi wydzielono mniejszy udział niż zgłoszenie opiewało, zwyżka kaucyi zostanie mu bezzwłocznie zwróconą.

Art. 6. Te sztuki, których spłata ma być częściowo uskuteczniona w węgierskich bonach skarbowych I. emisyi mają być odebrane 18 października b. r. Te sztuki, których spłata wraz z procentami ma być uskuteczniona w gotówce, mogą być odebrane 18 października b. r. Jednak podpisujący jest obowiązany odebrać

ćwierć przydzielonej nominalnej kwoty najpóźniej włącznie 24 października b. r.
ćwierć " " " " " 15 listopada " "
ćwierć " " " " " 5 grudnia " "
ćwierć " " " " " 21 grudnia " "

Po zupełnym odbiorze wyznaczonych sztuk, złożona kaucya zostanie wliczoną, respektive zwróconą.

Art. 7. Odbiór uskuteczniony będzie w tymczasowych skryptach wystawionych przez c. k. uprzywil. austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu na polecenia król. węg. ministerstwa finansów, które następnie w myśl nastąpić mającego ogłoszenia zamienione zostaną na definitywne obligacye dłużne z kuponem procentowym bieżącym od 1 lipca b. r.

Art. 8. Definitywne obligacye dłużne będą opatrzone stemplem angielskim lub francuskim, właściciel jednak tymczasowego skryptu nie będzie miał prawa żądać tego lub owego stemplu.

Buda-Peszt, Wiedeń, Berlin, Frankfurt n. M. w październiku 1877 r.

we Lwowie przyjmuje subskrypcye:

Filia c.k. uprz. austr. Zakładu Kredytowego dla handlu i p

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.